



50 LAT KOMISJI DZIAŁALNOŚCI PODWODNEJ

J. Samsel

W. Wachowski

PIONIERZY

POLSKIEJ FOTOGRAFII
PODWODNEJ

cz. 1

Pionierzy Polskiej Fotografii Podwodnej album

Tekst i wybór zdjęć:

**Jarosław Samsel
Wiesław Wachowski**

Opracowanie zdjęć:

Jarosław Samsel

Okładka wg projektu:

Janusza „Pele” Pileckiego

© Copyright by Jarosław Samsel @ Wiesław Wachowski

***© Copyright for Ogólnopolskie Centrum Szkolenia Podwodnego
KDP PTTK, Warszawa 2007***

Editor: Ocean Instruments Sp. z o. o., Rumia 2007

Co-Editor: Komisja Działalności Podwodnej PTTK

All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Danych materiałów w całości lub części nie wolno powielać ani przekazywać żaden sposób, nawet za pomocą nośników mechanicznych i elektronicznych, bez uzyskania pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-61212-00-3

Spis treści

WPROWADZENIE.....	4
ROMAN WOJTUSIAK.....	8
WITOLD ZUBRZYCKI.....	22
JERZY CHOMIK.....	38
STANISŁAW ORZEPOWSKI.....	60
LECH NOWICZ.....	85
MICHAŁ WOŹNIEWSKI.....	109
CD. NASTĄPI.....	122

Wprowadzenie

Pierwszy weekend czerwca to, począwszy od 2005 roku, tradycyjnie już czas, w którym środowisko gdyńskich pływonurków organizuje szereg imprez propagujących nurkowanie rekreacyjne. Konferencjom, warsztatom czy zawodom sportowym towarzyszą wystawy fotografii podwodnej oraz prezentacje filmowe. Ich organizatorem są: Komisja Działalności Podwodnej PTTK oraz Klub Pływonurków „Koral” przy Oddziale Morskim PTTK, a nieocenionego wsparcia udziela Muzeum Miasta Gdyni oraz Urząd Miasta. Istotną pomoc okazuje również Akwarium Gdyńskie, udostępniając swoje sale wystawowe oraz seminaryjne.

W roku 2006, ze względu na szczególną rocznicę – 50-lecie Komisji Działalności Podwodnej PTTK, organizatorzy postanowili przedstawić, zdjęcia podwodne, które powstawały w początkowym okresie rozwoju w naszym kraju zorganizowanych form pływonurkowania. Docierając do wielu prywatnych zbiorów zdjęć archiwalnych, często nigdy nie publikowanych, udało się zebrać na tyle pokaźne i zróżnicowane zestawy fotografii, że z powodzeniem posłużyły one do przygotowania wystawy:

„Pionierzy Polskiej Fotografii Podwodnej”.

Prezentowane na wystawie podwodne obrazy, głównie, czarno-białe, pochodzą zarówno z wód krajowych, jak i z pierwszych nurkowych wypraw zagranicznych. Ich cechą wspólną jest to, że zostały wykonane z wykorzystaniem technik pływonurkowych. Fotografie pochodzą, mniej więcej, z okresu dwudziestu lat, poczynając od pierwszej połowy lat 50-tych XX w.

Autorami zdjęć przedstawionych w niniejszej książce, która stanowi rozwinięcie prezentacji wystawowych oraz materiałów publikowanych w Magazynie „Nurkowanie” są, w kolejności alfabetycznej: **Jerzy Chomik, Lech Nowicz, Stanisław Orzepowski, Michał Woźniewski i Witold Zubrzycki**. Wszyscy oni byli lub dalej są związani z płetwonurkowaniem uprawianym w strukturach Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Każdy z powyższych autorów prezentuje swój własny, oryginalny, sposób widzenia podwodnego świata.

I tak, w przypadku **Witolda Zubrzyckiego** jest to dokument pokazujący możliwości technicznej realizacji zdjęć podwodnych, zwłaszcza w różnego rodzaju pracach podwodnych. Warto tu podkreślić, że zdjęcia te pochodzą z początku lat 50-tych, a były wykonane nie tylko z wykorzystaniem pionierskich konstrukcji zestawów fotograficznych, lecz także i oryginalnego wyposażenia nurkowego.

Na zdjęciach **Jerzego Chomika** oprócz dokumentacji prób fotograficznych z naszych wód, przedstawione są, przede wszystkim, obrazy podwodnego świata z lat 60-tych z pierwszych wypraw na Morze Śródziemne i Ocean Indyjski.

Dorobek kolejnych autorów to z kolei dokument z wód krajowych, przy czym zdjęcia **Stanisława Orzepowskiego** oraz **Michała Woźniewskiego** (1946-2000) pokazują świat podwodnej przyrody wód śródlądowych z przełomu lat 60-tych i 70-tych.

Na zdjęciach **Lecha Nowicza** znajdziemy natomiast unikalne obrazy z prac archeologicznych jakie Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku prowadziło pod koniec lat 60-tych i w latach 70-tych na wrakach „Miedziowca” i „Solena” w wodach Zatoki Gdańskiej.

Prezentowane pionierskie rodzime fotografie podwodne nie stanowią całościowego, reprezentatywnego przekroju dorobku, wymienionych powyżej, Autorów zdjęć. Niestety, wiele z ich prac, zwłaszcza tych początkowych, nie zachowało się wcale lub są w stanie, który, praktycznie, uniemożliwił ich reprodukcję. Trzeba mieć to na uwadze, zwłaszcza wówczas, gdy patrzy się na przedstawione obrazy przez pryzmat możliwości jakie daje nam współczesna podwodna technika fotograficzna, zwłaszcza cyfrowa oraz to w jaki sposób współczesne wyposażenie nurkowe ułatwia eksplorację otaczających nas podwodnych światów.

Prezentując sylwetki powojennych Pionierów rodzimej fotografii podwodnej nie sposób nie wspomnieć postaci prof. **Romana Wojtusiaka**, który jako pierwszy Polak wykonał zdjęcia stosując technikę nurkową. I dlatego też w naszej albumowej prezentacji pionierskich zdjęć podwodnych sięgniemy do okresu sprzed II Wojny Światowej.



www.hds-poland.org

Stowarzyszenie Miłośników Historii Nurkowania HDS Poland

RDME

THE HISTORY OF DIVERING

**Stowarzyszenie
Miłośników
Historii
Nurkowania**

HDS Poland

www.hds-poland.org

Roman Wojtusiak



Prof. Roman Wojtusiak wyprzedził w dokumentowaniu podwodnych obserwacji przyrodniczych rodzimych fotografów o dwie, trzy dekady i to mimo, że na rynku nie były jeszcze dostępne autonomiczne zestawy aparatów oddechowych systemu C-G.

Pierwsze udane podwodne zdjęcia fotograficzne zostały wykonane zrealizowane przez Romana Wojtusiaka w 1937 r. w wodach Adriatyku, gdzie już jako dr hab.

nauk przyrodniczych i jeden z najmłodszych w Polsce docentów, Roman Wojtusiak prowadził badania z zakresu biologii morza we współpracy z Instytutem Oceanograficznym w Splicie. Badania te nie ograniczały się do analizy zaciągów czy pobierania z powierzchni próbek wody i dna. Roman Wojtusiak sam nurkował, prowadził obserwacje podwodne i dokumentował je zdjęciowo. W tym celu wykorzystał, własnej konstrukcji, sztywny hełm nurkowy typu otwartego.

Hełm ten powstał dwa lata wcześniej i był udanie testowany w wodach Bałtyku. Zdjęcia w Adriatyku były wykonane przy pomocy odpowiednio obudowanego aparatu dużego formatu (6x9cm). W trakcie pobytu w Splicie Roman Wojtusiak miał także okazję zapoznać się z autonomicznym aparatem nurkowym konstrukcji Yves Le Prieur'a, który wdrażali do badań morza oceanografowie z Francji. Ograniczenia tego aparatu oraz ówczesny zakres prowadzonych badań podwodnych skłaniał Romana Wojtusiaka do wyższej oceny przydatności zasilanego przewodowo hełmu sztywnego niż aparatu autonomicznego. Oczywiście sytuacja uległa całkowitej zmianie po pojawieniu się w latach 50-tych i 60-tych XX w. coraz doskonalszych konstrukcji opartych na rozwiązaniu

Cousteau-Gagnan.



Kolejne zdjęcia podwodne zostały wykonane przez prof. Romana Wojtusiaka w roku 1938 w wodach Zatoki Puckiej i Gdańskiej. Miało to miejsce również w trakcie dokumentowania prowadzonych badań biologicznych. Tym razem do uzyskania podwodnych obrazów został wykorzystany małoobrazkowy aparat „Leica” w specjalnej miękkiej obudowie. Same nurkowania przeprowadzono również przy użyciu wspomnianego wcześniej hełmu nurkowego, zasilanego z powierzchni powietrzem tłoczonym przy pomocy pompki samochodowej.



**2 nurkowania z motorówki "Meduza"
Stacji Morskiej w Helu**

Zanurzenie - 5m
Czas - ok. 20 min.
Temp. wody - 12-13 st. C

Hel - Bór - wrzesień 1936r.





Kilkadziesiąt zanurzeń do gł. ok. 10m

Próby w aparacie Le Prieur'a

Fotografowanie aparatem 6x9 cm
w sztywnej obudowie

Adriatyk - rejon Splitu - 1937r.





W helmie własnej konstrukcji.
Stacja Morska w Splicio - 1937r.



W aparacie konstrukcji Yves Le Prieur'a
Stacja Moraka w Splicie - 1937 r.

Po przerwie spowodowanej II Wojną Światową prof. Roman Wojtusiak wznowił prace badawcze w wodach Zatok: Gdańskiej i Puckiej już w roku 1947, w dalszym ciągu z powodzeniem wykorzystując technikę nurkowania w sztywnym hełmie. Ponownie wrócił do badań Bałtyku w latach 60-tych, prowadząc obserwacje podwodne w wodach Zatoki Puckiej w rejonie Rewy. Po raz ostatni hełm prof. Wojtusiaka był wykorzystany podczas nurkowań badawczych w roku 1961. Swoje doświadczenia badawcze związane z wykorzystaniem techniki nurkowań w sztywnym, wentylowanym hełmie własnej konstrukcji oraz dokumentowaniem zdjęciowym podwodnych obserwacji przyrodniczych prof. Roman Wojtusiak zawarł m.in. w następujących publikacjach:

- ❑ *Roman J. Wojtusiak : "Hełm nurkowy w zastosowaniu do obserwacji biologicznych morskich" „Wszechświat” nr 4 – 1938r.*
- ❑ *Adam Bursa, Halina Wojtusiak, Roman J. Wojtusiak: „Badania nad fauną i florą denną Zatoki Gdańskiej dokonane przy użyciu hełmu nurkowego - Untersuchungen über die Bodenfauna und Boden- flora der Danziger Bucht unter Anwendung eines Taucherhelms.” Bull. intern. Acad. Polon. Sci. Lettres, Cl. sci. math. nat., Sér. B 1: sci. nat., II: 61-97, pl. II. – 1939*
- ❑ *Adam Bursa, Halina Wojtusiak, Roman J. Wojtusiak: „„Badania nad fauną i florą denną Zatoki Gdańskiej dokonane przy użyciu hełmu nurkowego - Część II - Investigations of the bottom fauna and flora in the Gulf of Gdańsk made by using a diving helmet - Part II.” Bull. intern. Acad. Polon. Sci. Lettres, Cl. sci. math. nat., Sér. B: sci. nat., II (1947): 213-239 - 1948*
- ❑ *Roman J. Wojtusiak, „W morskiej toni”, Warszawa 1950*

□ *Roman J. Wojtusiak: „Polskie podmorskie badania biologiczne od 1935r.” Forum działalności podwodnej - Referaty sesji popularno-naukowej ,Gliwice 1972*

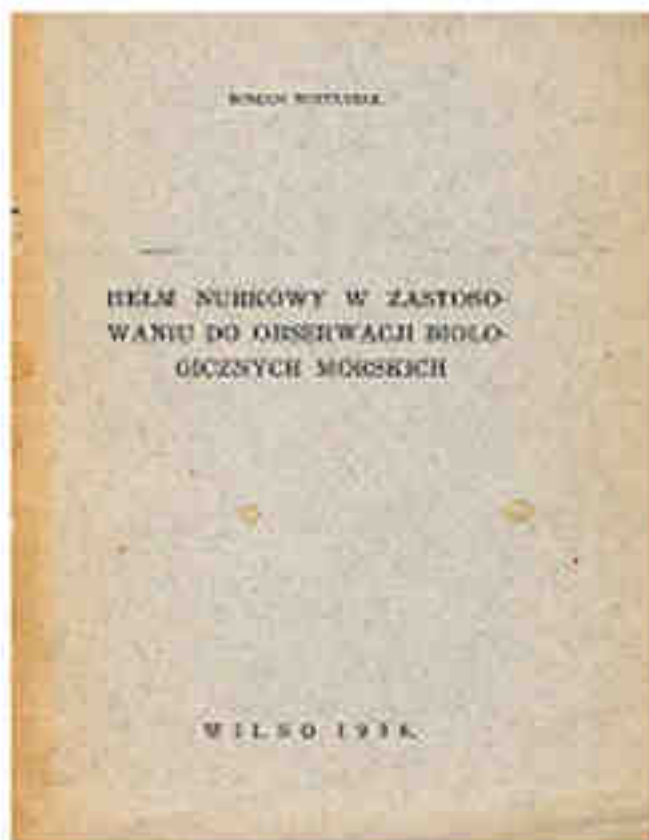
Patrząc, z perspektywy siedemdziesięciu już lat na pionierskie dokonania prof. Romana Wojtusiaka w dziedzinie wykorzystania technik nurkowych do prowadzenia podwodnych naukowych obserwacji przyrodniczych i ich dokumentowania zdjęciowego można mieć tylko ogromny żal, że tak niewiele materiałów źródłowych zachowało się do naszych czasów.

Niestety autorom niniejszego opracowania nie udało się dotrzeć do żadnych podwodnych zdjęć prof. Wojtusiaka. Stąd też prezentując sylwetkę prof. Romana Wojtusiaka mogliśmy oprzeć się jedynie na jedynie do przekazów mówiących realizacji takich zdjęć, zdjęciach wykonanych na powierzchni oraz zachowanych publikacjach naukowych.

Jest jeszcze jeden aspekt, o którym należy wspomnieć pisząc o podwodnych dokonaniach prof. Romana Wojtusiaka. Otóż oceanografia i biologia morza stanowiły jedynie jedno z wielu pól naukowych zainteresowań prof. Wojtusiaka. Warto przytoczyć tu słowa Jerzego A. Chmurzyńskiego, ucznia prof. Wojtusiaka, który w informacji biograficznej o profesorze z grudnia 1997r. pisał: .

„R.J. Wojtusiak był niejako „człowiekiem-instytucją”: wszechstronność jego działań i efektywność była imponująca: opublikował ok. 120 artykułów i komunikatów naukowych..

... napisał kilka książek i 250 artykułów popularnych - miał bowiem wybitny talent wykładowcy i popularyzatora, toteż jego



wykłady cieszyły się niesłabnącym zainteresowaniem, a wykładał zoopsychologię i etologię zwierząt, ekologię zwierząt, ewolucjonizm i oceanografię. Garnęli się też do niego studenci: pod jego kierunkiem ok. 300 osób wykonało prace magisterskie; 30 uzyskało stopień doktora, a 6 osób stopień docenta ...

Był R. Wojtusiak „człowiekiem o bardzo szerokich horyzontach i zainteresowaniach, przyrodnikiem naturalistą o humanistycznym spojrzeniu na świat. Miał własne oryginalne poglądy na losy cywilizacji i świata, zbliżając się w pewnych momentach do [...] poglądów laureata Nagrody Nobla Konrada Lorenza, znanego etologa, którego dobrze znał. [...] Był człowiekiem wielkiego serca, otwartym na sprawy ludzkie, życzliwym, szlachetnym, cierpliwym i dobrym” (Harmata 1988, s. 8).

Roman Wojtusiak był wiceprzewodniczącym Komisji Profilaktyki Zdrowia Psychicznego PAN, w której ramach przewodniczył również Sekcji Biometeorologicznej. Należał do rad naukowych Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, Zakładu Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN w Krakowie, Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN w Warszawie, Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Krakowie, Komisji Ochrony Zwierząt Państwowej Rady Ochrony Zwierząt, Pienińskiego Parku Narodowego i Tatrzańskiego Parku Narodowego. Był wiceprzewodniczącym Komitetu Wojewódzkiego Ochrony Przyrody w Krakowie, członkiem Komisji Biologicznej PAN w Krakowie, Komisji Słownika Biologicznego PAN, Komisji Zastępczości Narządów Zmysłowych PAN, Sekcji Polskiej Międzynarodowej Unii Biologicznej oraz New York Academy of Science; był członkiem prezydium komitetu Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, członkiem prezydium Komitetu Jubileuszu 600-lecia

UJ; był też członkiem wielu rad redakcyjnych polskich wydawnictw naukowych. Należał do Polskiego Towarzystwa Zoologicznego, Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Bardzo lubił chodzić na spacer w góry i łapać motyle.”

Podziwiając to ogromne i zróżnicowane pola naukowych zainteresowań prof. Romana Wojtusiaka, liczbę pełnionych funkcji można tylko żałować, że sam podwodna fotografia przyrodnicza była jedynie drobną częścią tego wszystkiego, ale na szczęście była.



W hełmie własnej konstrukcji
Port w Gdyni - 1947 r.

CMAS



50 LAT

KOMISJI
DZIAŁALNOŚCI
PODWODNEJ
PTTK



www.kdp.pttk.pl

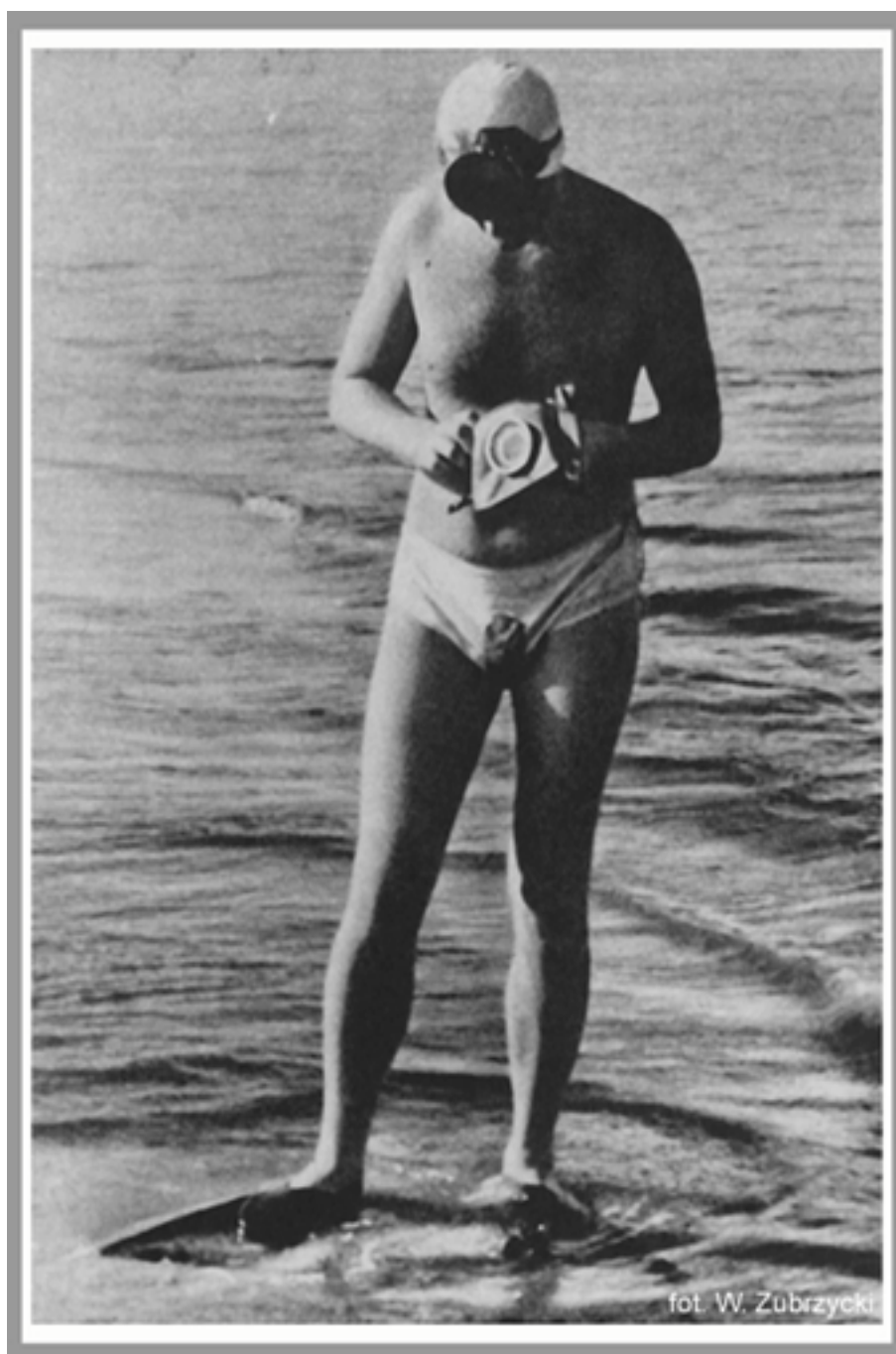
Witold Zubrzycki

Nazwisko Witolda Zubrzyckiego nierozzerwalnie związane zarówno z początkami płetwonurkowania w Polsce, jak i też z początkami wykorzystania technik płetwonurkowych w podwodnym dokumentowaniu fotograficznym i filmowym. Było to naturalną kontynuacją wcześniejszych działań, związanych z próbami wprowadzenia do programu nauczania studentów budownictwa morskiego ćwiczeń z nurkowania. Pierwsze takie zajęcia, jeszcze w powietrznym sprzęcie klasycznym, przeprowadzono pod kierownictwem prof. Witolda Tubilewicza w wodach Zatoki Gdańskiej w 1953r. Witold Zubrzycki, który był wówczas asystentem profesora Tubilewicza, sam aktywnie uczestniczył w tych próbach, dokumentując je zdjęciowo za pomocą kamery w obudowie własnej konstrukcji.

Wiele interesujących materiałów opisujących ten, rzeczywiście pionierski, okres w polskim płetwonurkowaniu można znaleźć w materiałach zebranych i opublikowanych przez dr Małgorzatę Orlewicz – Musiał z krakowskiej AWF. Warto także wspomnieć, że w 1956r. Witold Zubrzycki został wybrany jako jeden z trzech członków pierwszego składu Komisji Turystyki Podwodnej PTTK, a w latach 1957-58 redagował w czasopiśmie „Morze” dział poświęcony technicznym aspektom płetwonurkowania.

Dla nas, przygotowujących wystawę „Pionierzy Polskiej Fotografii Podwodnej” fakty te były niezmiernie istotne, gdyż pozwalały w naturalny sposób określić ramy czasowe, z których powinien pochodzić materiał ikonograficzny. Niestety, w przypadku dorobku Witolda Zubrzyckiego, nie udało się dotrzeć bezpośrednio do źródeł fotograficznych (negatywów czy odbitek). Nawet bezpośrednie spotkanie z legendą polskiej fotografii podwodnej niewiele dało, gdyż w archiwum Autora z pierwszych fotografii podwodnych, wykonanych z wykorzystaniem sprzętu płetwonurkowego, zachowały się jedynie reprodukcje w takich czasopismach jak „Przekrój” oraz „Morze”. Do tego można dodać niewielkich wymiarów zdjęcia w książkach Witolda

Zubrzyckiego, w tym w „Fotografii Podwodnej”, wydanej w 1959r. przez Filmową Agencję Wydawniczą w serii „Biblioteka Fotoamatora”.



Była to pierwsza, na polskim rynku wydawniczym, pozycja ujmująca kompleksowo zagadnienia realizacji zdjęć pod wodą i przez wiele lat jedyna. O jej znaczeniu, jako specjalistycznego podręcznika, najlepiej świadczy fakt, że w serii wydawniczej znalazła się ona razem z książkami takich uznanych, w branży fotograficznej, autorów jak:

Tadeusz Cyprian, Zbigniew Pękosławski, Andrzej Voellnagel czy Stanisław Sommer. W notce od wydawnictwa można, przy tym, przeczytać:

„Praca przeznaczona jest przede wszystkim dla fotoamatorów, którzy interesują się zagadnieniami fotografii i filmu podwodnego. Autor szczegółowo omówił budowę i zasady stosowania sprzętu nurkowego oraz udzielił szeregu cennych rad praktycznych niezbędnych dla początkujących nurków fotooperatorów.”

Sam Autor pisze natomiast we wstępie:

„..... Fotografia podwodna w Polsce stawia dopiero pierwsze kroki. Rozpowszechnienie się umiejętności fotografowania motywów skrytych pod powierzchnią wód pozwoli utrwalić wiele wrażeń, które przeminęłyby bez śladu, przenieść na papier światłoczuły niezapomniane widoki podwodnego pejzażu. Ale nie tylko to. Beznamiętny, wierny dokument fotograficzny będzie z pewnością więcej wart niż z natury rzeczy zabarwiona emocją relacja nurka. Ilustracja fotograficzna coraz częściej zastępuje opis słowny w światowej literaturze reportażowej i dokumentalnej. W każdym w ogóle rodzaju sprawozdawczości kamera fotograficzna staje się nieodzownym pomocnikiem zawodnych zmysłów ludzkich, co w szczególnej mierze dotyczy wszelkiej pracy badawczej, a więc i pracy badawczej pod wodą.”

oraz

„..... Z drugiej strony fotografowanie w wodzie mało przeźroczystej wymaga opanowania choćby skromnego zapasu wiedzy o właściwościach optycznych środowiska wodnego i technice zdjęć w warunkach jego niskiej przejrzystości. Bez tego, ani rusz. Natomiast gruntowne poznanie tego elementarza wiedzy gwarantuje

uzyskiwanie negatywów, które z pewnością nie będą gorsze od zdjęć otrzymywanych za pomocą drogich kamer fabrycznych w niezwykle klarownych wodach mórz ciepłych.”

Słowa te napisane przed prawie pięćdziesięciu laty nie straciły nic ze swojej aktualności i w dalszym ciągu mogą stanowić motto nawet dla tych fotografów, którzy swoją przygodę z dokumentowaniem podwodnego świata rozpoczęli od techniki cyfrowej.

Spójrzmy zatem na zdjęcia często sprzed ponad pół wieku chyląc czoło przed wiedzą i umiejętnościami tych płetwonurków i fotografów podwodnych, którzy wzięli na siebie trud wytyczenia szlaku - tym bardziej trudnego, że swoje początki szlak ten bierze w wodach krajowych (w jeziorze Otomińskim, w jeziorze Rożnowskim i w Zatoce Gdańskiej). Wartość tych pierwszych fotografii podwodnych jest tym większa, że znaczna część obecnie fotografujących pod wodą, traktuje wody krajowe jako akweny stwarzające dla fotografa zbyt wiele utrudnień i ogranicza tym samym swój dorobek zdjęciowy do wód tropikalnych..

Patrząc przy tym na czarno-białe zdjęcia autorstwa Witolda Zubrzyckiego pamiętać musimy nie tylko o ograniczeniach ówczesnej techniki, ale przede wszystkim o tym, że materiałem źródłowym są tu niestety nie najlepszej jakości reprodukcje prasowe i książkowe.



fot. W. Zubrzycki



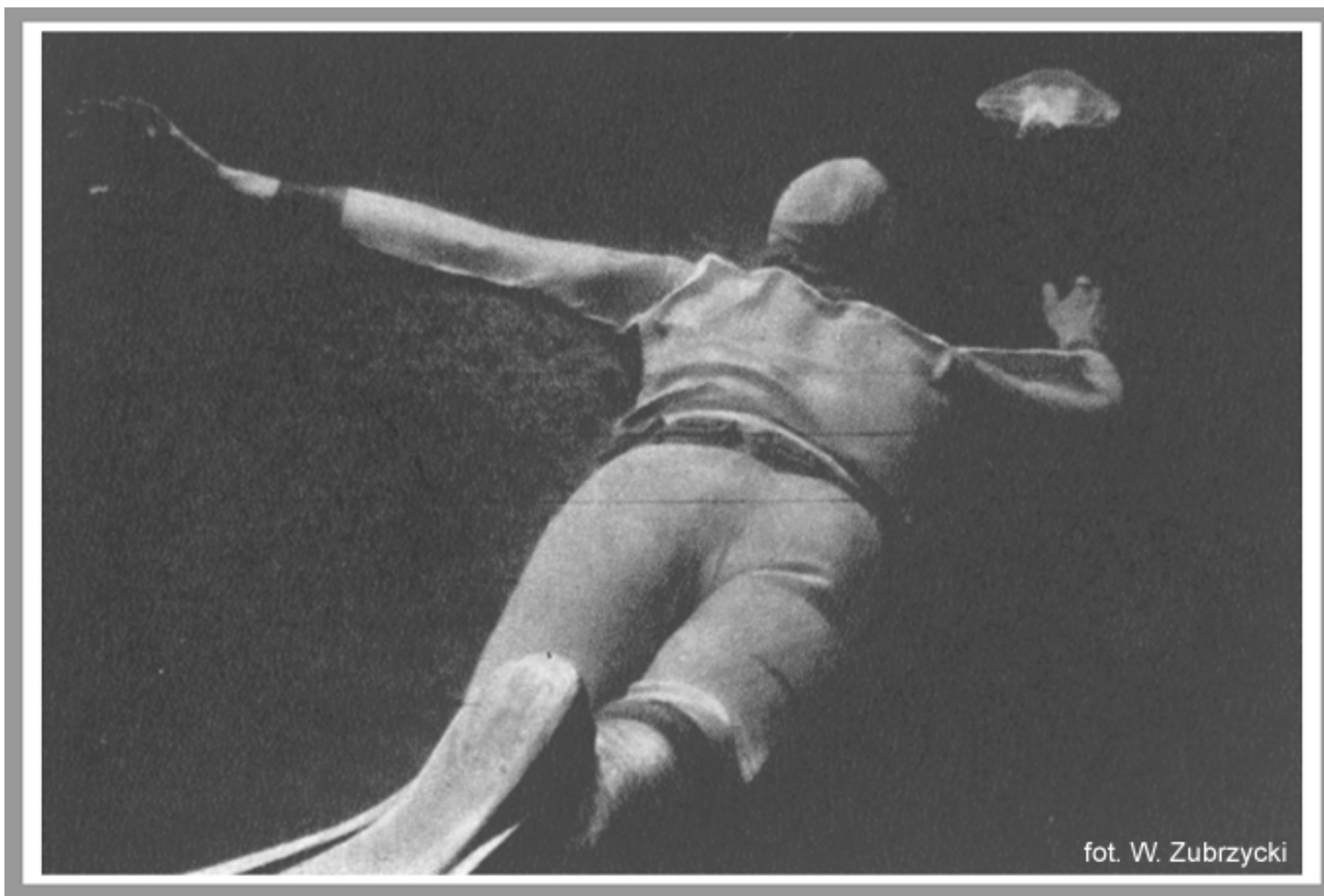
fot. W. Zubrzycki



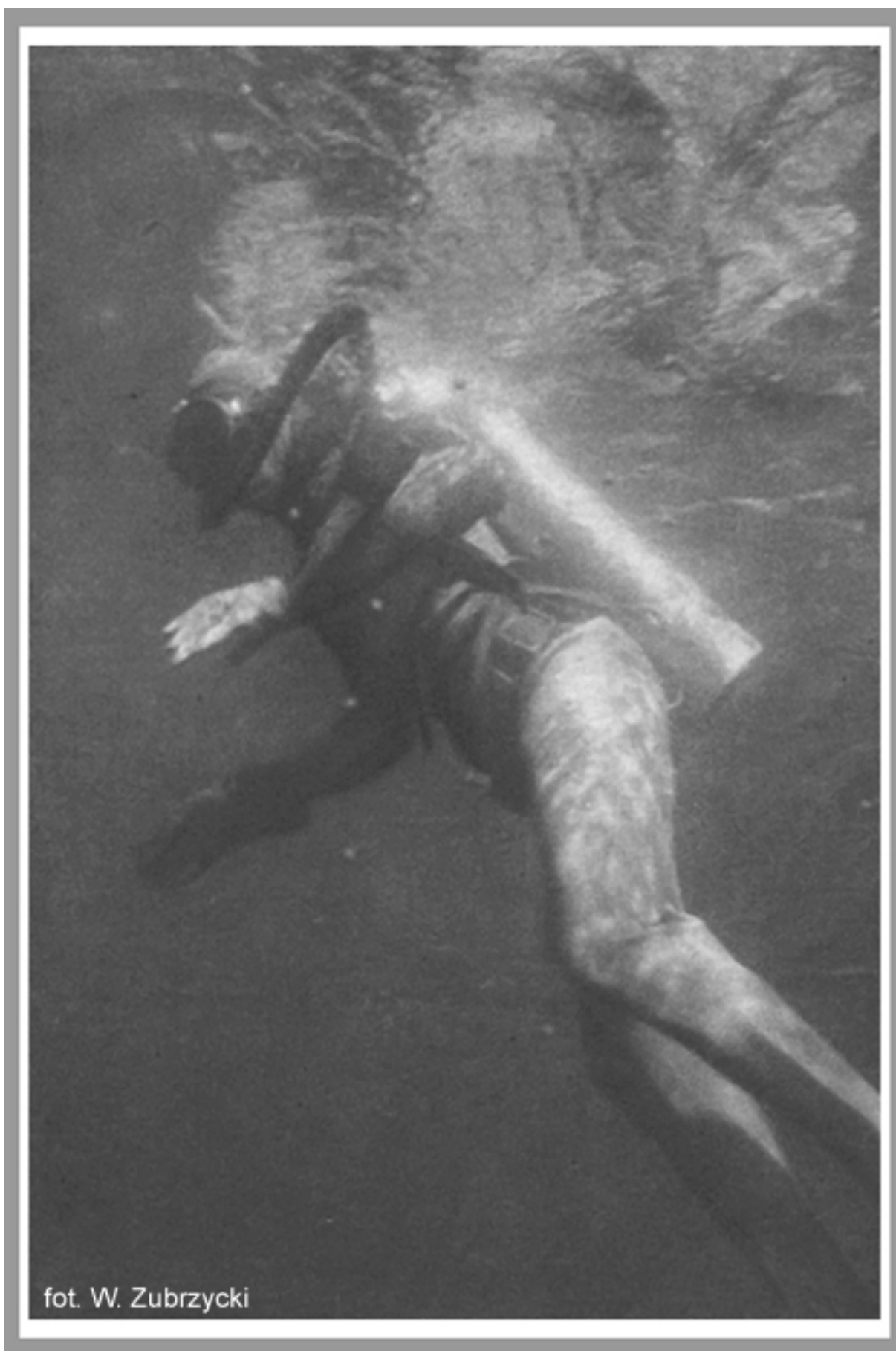
fot. W. Zubrzycki

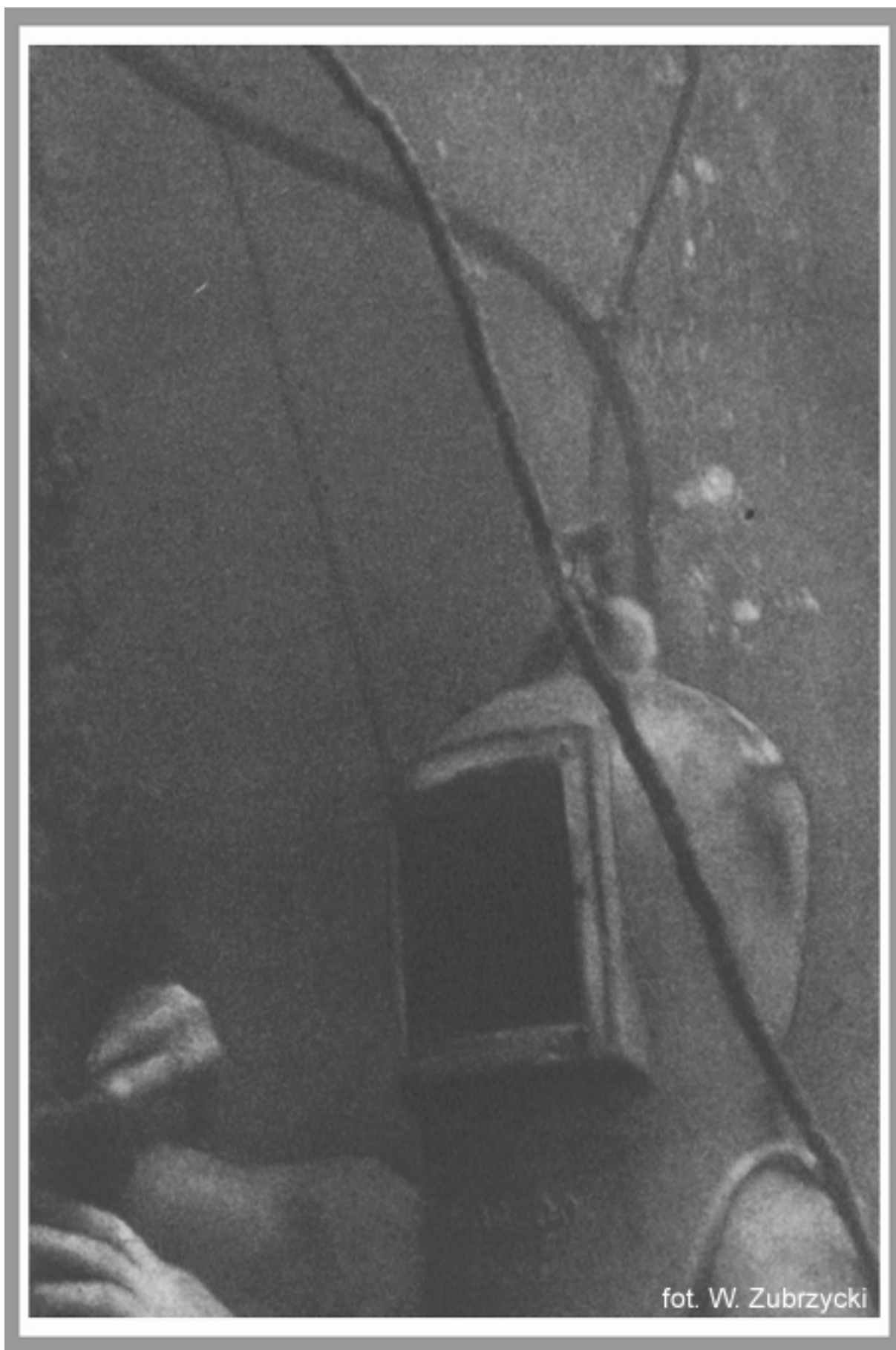


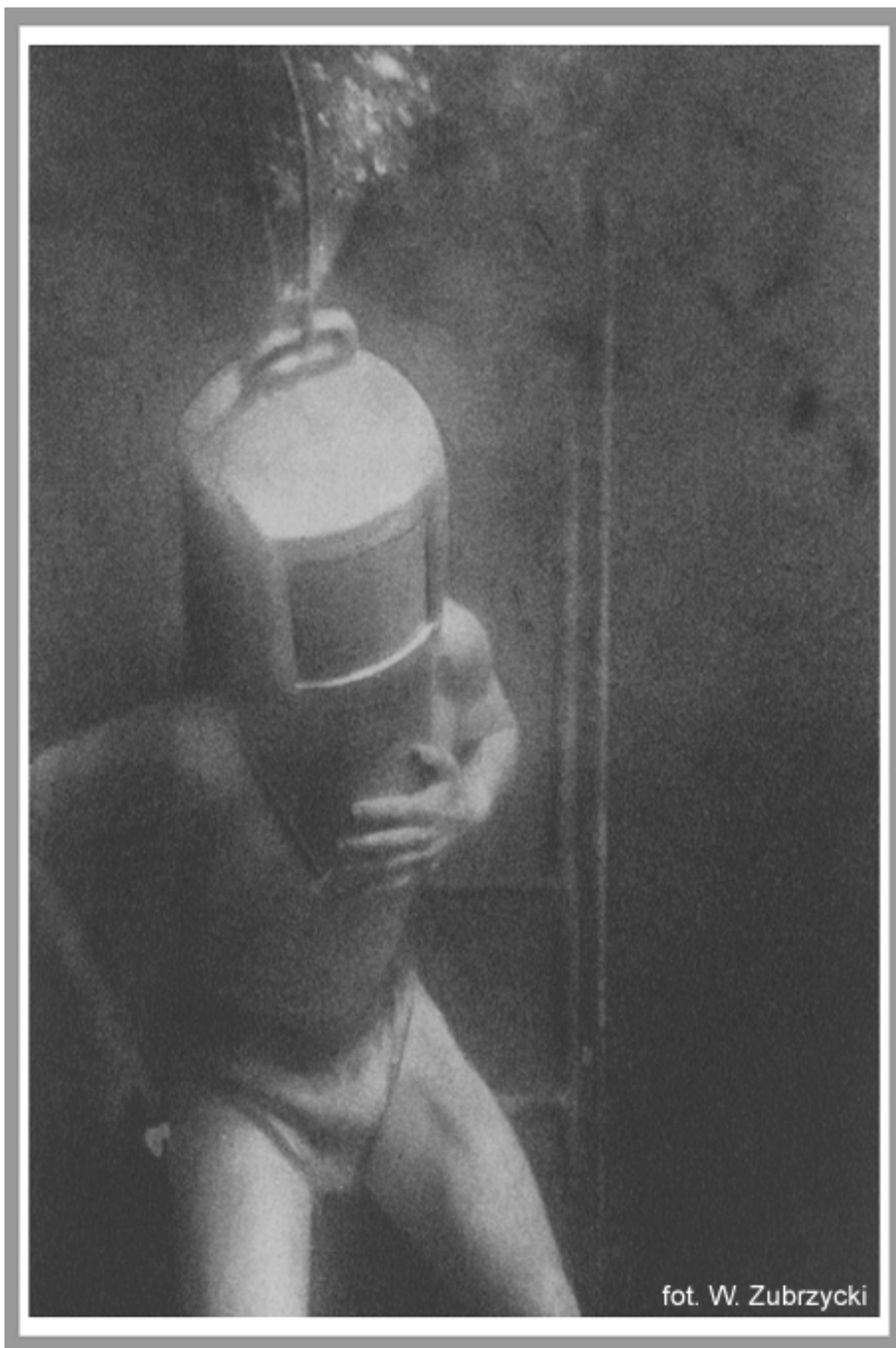
fot. W. Zubrzycki















Nurkowaniu przyjazna



Jerzy Chomik

Jerzy Chomik - instruktor płetwonurkowania M3 i fotografii podwodnej CMAS, prezes Klubu Płetwonurków „Koral” przy Oddziale Morskim PTTK w Gdyni. Przez wiele kadencji był członkiem Komisji Działalności Podwodnej PTTK, w której z racji wykształcenia (prawnicze) prowadził

sprawy organizacyjno-prawne.

Swoją przygodę z podwodnym światem rozpoczął w 1956 r. na Śląsku od nurkowań w, położonych w pobliżu Gliwic, jeziorach: Bezchlebie oraz Dzierżno Duże.

Już po dwóch latach treningów płetwonurkowych sięgnął po aparat fotograficzny, czego efektem były pierwsze zdjęcia podwodne z jeziora Bezchlebie oraz jeziora Goczałkowickiego. W tym czasie jego wyposażenie do fotografii podwodnej stanowiły aparaty: Czajka II, „Zorkij” oraz „Start” w obudowach typu miękkiego własnej konstrukcji.



Pierwsze zdjęcia były wykonywane w warunkach oświetlenia naturalnego (zastanego). Jako materiały zdjęciowe służyły głównie krajowe filmy czarno-białe, a później filmy kolorowe negatywowe i pozytywowe ORWO. W większości przypadków filmu były obrabiane we własnym zakresie.

Po okresie pierwszych doświadczeń w wodach krajowych (oprócz akwenów śląskich trzeba tu wymienić także i jeziora mazurskie, takie na przykład jak: Pluszne k/Olsztynka) przyszedł czas na fotografię wyprawową. Jerzy Chomik uczestniczył w latach 60-tych w pierwszych zagranicznych wyprawach nurkowych organizowanych pod egidą PTTK na Adriatyk (Archipelag Kornati), Malediwy czy wyspy morza Andamańskiego. Z wypraw tych przywiózł szereg unikalnych zdjęć, z których kilka jest przedstawionych poniżej.

W realizacji zdjęć podwodnych Jerzy Chomik preferuje, przede wszystkim, technikę: fotografii szerokim planem, fotografii kreatywnej (w tym także fotomontaż), a w przypadku dokumentu przyrodniczego – technikę makrofotografii. Warto zaznaczyć, że doskonaląc swój warsztat podwodnego fotografa Jerzy Chomik odbył, jeszcze w latach 60-tych, kilka szkoleń specjalistycznych w Centralnej Agencji Fotograficznej w Warszawie.

Począwszy od 1958 i do chwili obecnej zdjęcia podwodne J. Chomika stanowią ilustracje zarówno własnych publikacji, jak i publikacji innych autorów w szerokim spektrum wydawnictw prasowych. Można tu wymienić m.in. takie tytuły, jak: „Morze”, „Czas”, „Nowiny”, „Panorama”, „Dziennik Bałtycki”, „Głos Wybrzeża”, „Przyjaciółka”, „FOTO”, „Twój Styl”, „Fotografia”, „Tauchen”, „Płetwonurek”, „Magazyn Nurkowanie”.

Oprócz czasopism zdjęcia J. Chomika stanowiły ilustracje w kilku wydawnictwach książkowych, np. w poradnikach: „Nurkowanie”, „Sportowa Fotografia Podwodna”, „Nitrox” czy „Medycyna dla nurków”. Jerzy Chomik brał także udział w ogólnopolskich konkursach fotografii podwodnej np. w Gliwicach w roku 1965 czy w Sopocie w 1970 roku. W tym drugim przypadku skończyło się to II nagrodą w kategorii fotografii czarno-białej.

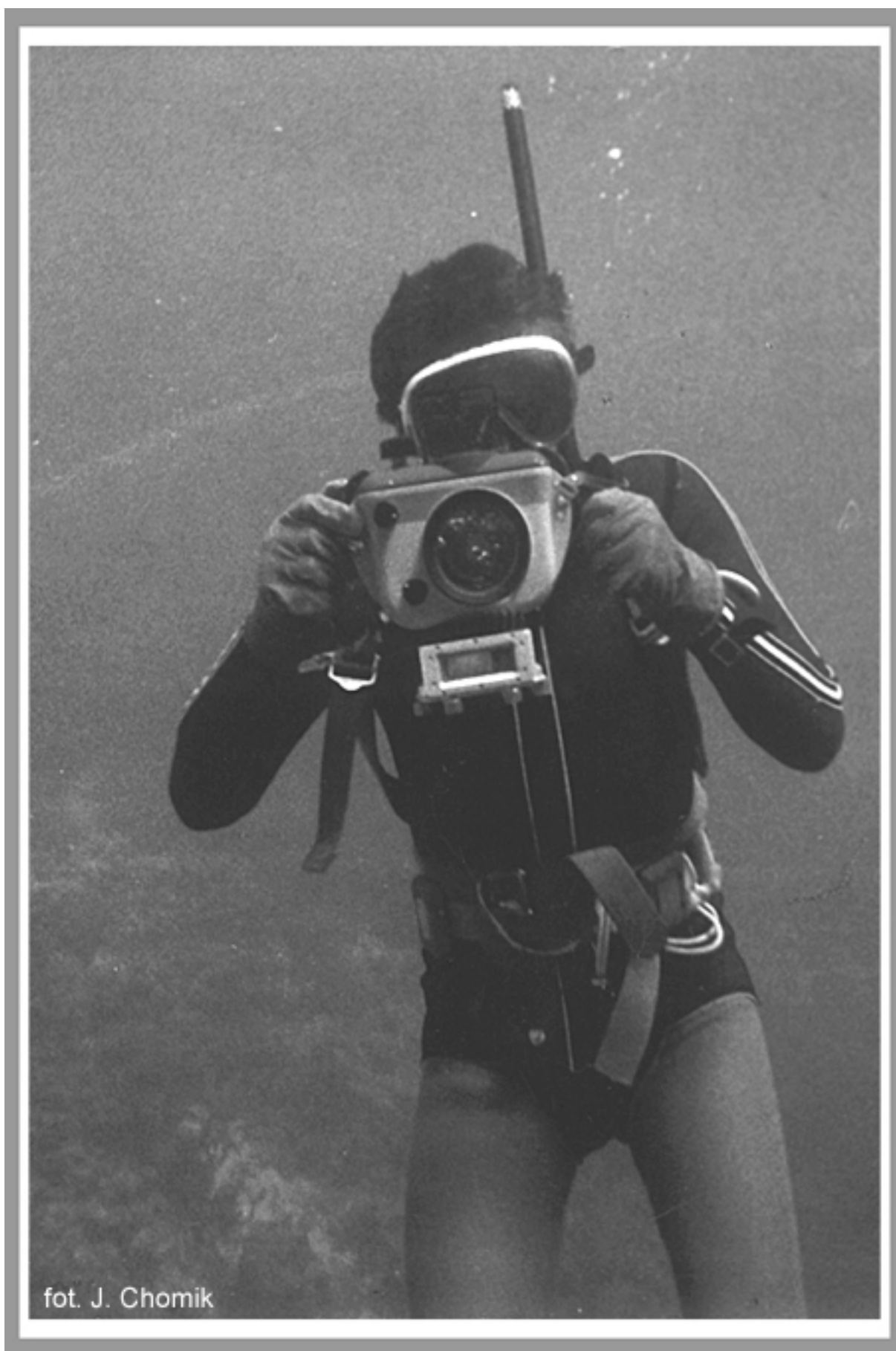
Ten krótki tekst poświęcony Jurkowi Chomikowi jako jednemu z pionierów polskiej fotografii podwodnej warto zakończyć jego słowami, które mogą usłyszeć uczestnicy kursów przez Niego prowadzonych” :

*„Piękny kolorowy świat podwodny,
pulsujący jak galaktyka,
daje możliwości przeżycia wspaniałej przygody,
dostarcza wielu wzruszeń.
Filmuj i fotografuj pod wodą,
aby uwiecznić te piękne, ulotne momenty!
Pokaż innym!!!*





fot. J. Chomik





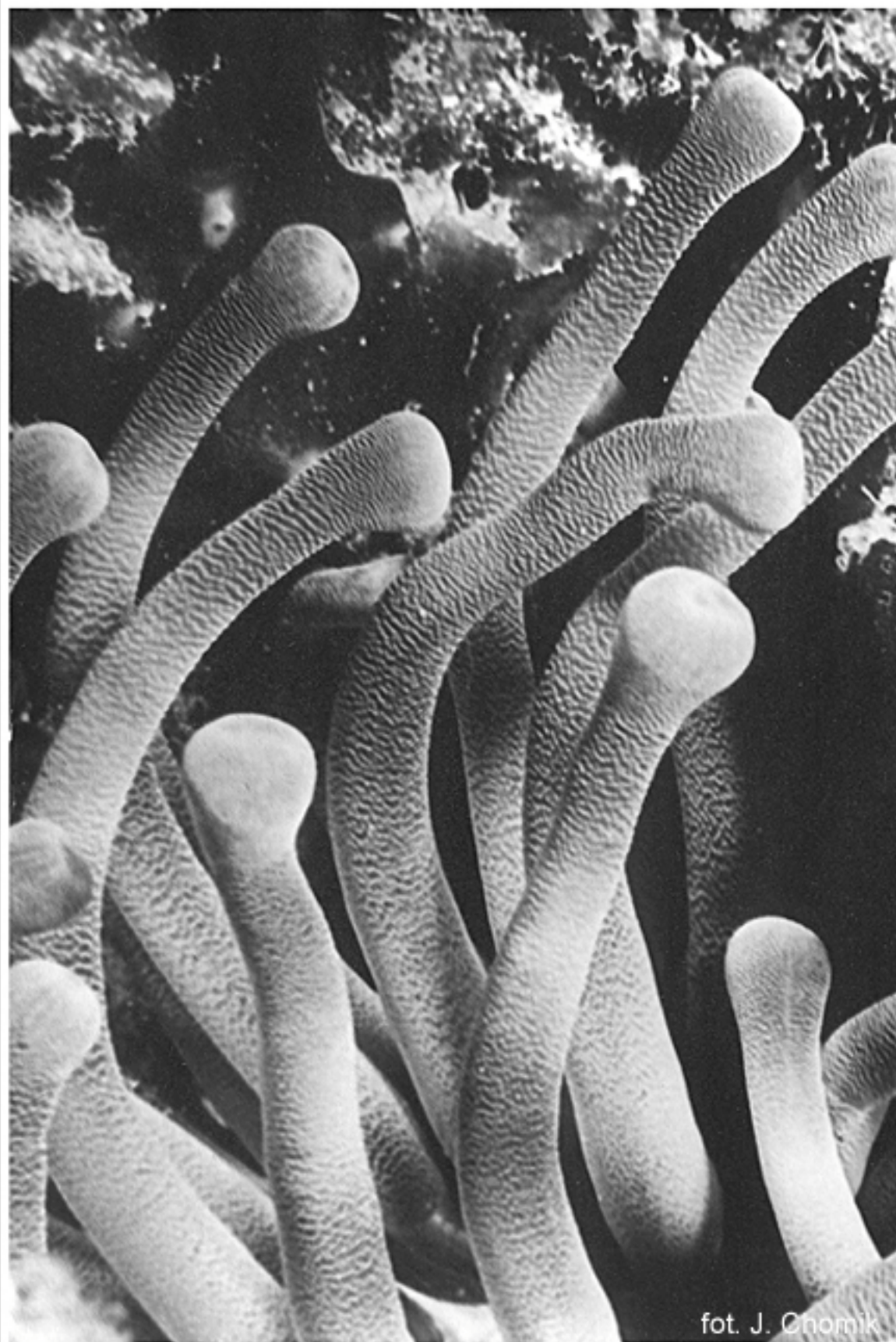


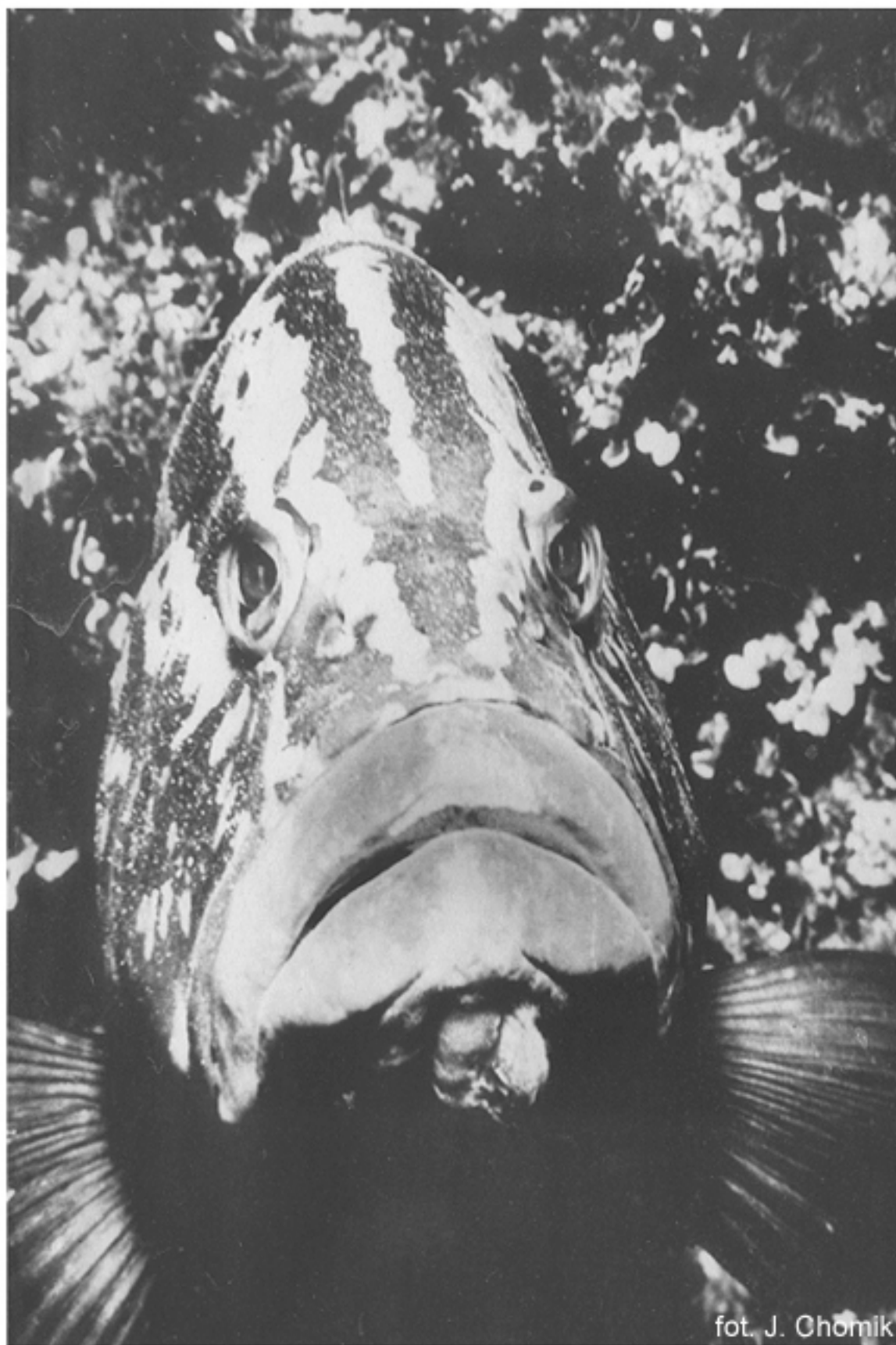




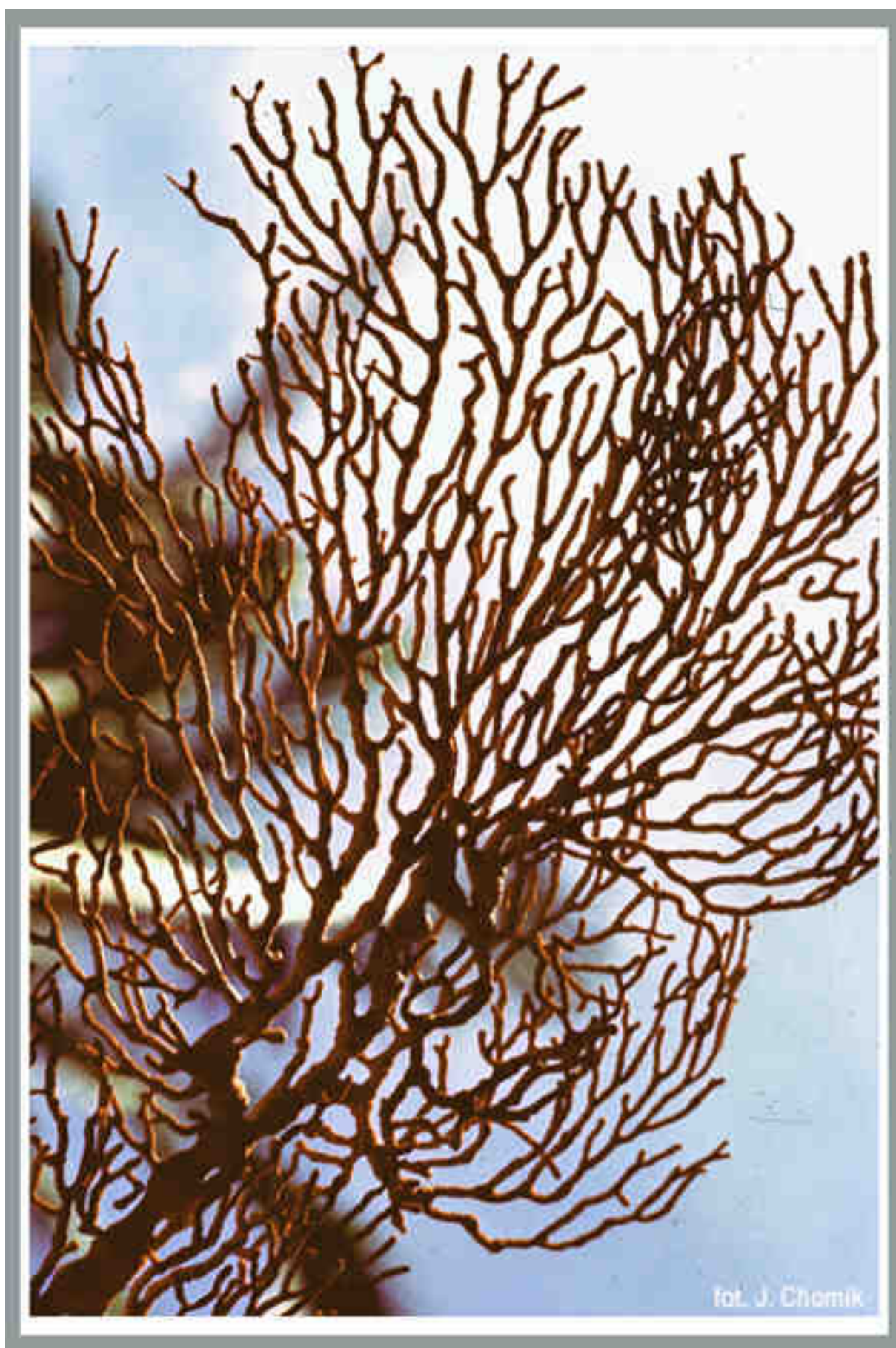








fot. J. Chomik













fot. J. Chomik



AKWARIUM
GDYŃSKIE

Spotkanie z mieszkańcami podwodnego świata

Kiedy można odwiedzić Akwarium Gdynskie

15 IV – 31 V od 9:00 do 19:00
1 VI – 31 VIII od 9:00 do 20:00
1 XI – 31 X od 10:00 do 17:00
1 XI – 14 IV od 10:00 do 17:00

Akwarium Gdynskie jest nieczynne:
Święto Bożego Ciała,
1 XI, 24 XII, 25 XII, 31 XII, 01 I,
1. dnia Świąt Wielkanocnych,
w poniedziałki od 2 XI – 14 IV.

Al. Jana Pawła II 1, 81-345 Gdynia
tel. (0)58 732 66 01, faks. (0)58 732 66 11 lub (0)58 73 56 110
e-mail: akwarium@mir.gdynia.pl, www.akwarium.gdynia.pl

Stanisław Orzepowski

Stanisław Orzepowski, doktor nauk technicznych, inżynier –specjalista od pomiarów mikrodeformacji skał w kopalniach dla oceny zagrożeń górniczych, a zamiłowania podwodny fotograf. Swoją przygodę z płetwonurkowaniem rozpoczął w 1964r. w Klubie Płetwonurków przy Oddziale Ratownictwa Wodnego Ochotniczej Straży Pożarnej we Wrocławiu. Z klubem tym jest zresztą związany po dzień dzisiejszy.

Pierwsze podwodne zdjęcia Stanisława Orzepowskiego pochodzą z 1965r. i zostały wykonane wodach jeziora Głęboke koło Międzyrzecza.



Po okresie doświadczeń w wodach śródlądowych przyszła także pora na fotografię w morzu. Tu pierwszym poligonem były bułgarskie wybrzeża Morza Czarnego.

W tym początkowym okresie podstawowymi materiałami zdjęciowymi były czarno-białe filmy negatywowe produkcji krajowej - Foton NP o czułości od 18 do 21 DIN (50 -200 ISO), a następnie także niemieckie czarno-białe negatywy Orwo NP 20.

Filmy te były wywoływane w domowej „łazienkowej” ciemni

przy użyciu NRD-owskiego wywoływacza R-09. Nieco później przyszła pora także i na fotografię kolorową, w której dominującym materiałem zdjęciowym były pozytywowe filmy Orwochrome, głównie o czułości 18 DIN (50 ISO). W tym przypadku obróbka naświetlonych filmów była zlecana do specjalizowanych punktów usługowych.

Na pierwsze wyposażenie do fotografii podwodnej składał się aparat fotograficzny Leningrad (ze sprężynowym napędem przesuwu filmu) oraz obudowa UPK typu sztywnego. Zarówno aparat jak i obudowa były



produkcji ZSRR. Zestaw taki z racji, dość dużej, produkcji był jednym z popularniejszych rozwiązań w fotografii podwodnej dostępnym w naszym kraju. Później z obudową stosowany był aparat Zorkij4, również produkcji radzieckiej. Całość uzupełniła lampa

błyskowa własnej konstrukcji o energii błysku rzędu 120J. Sercem tej lampy był żarnik typu IFK-120, wykorzystywany w wielu konstrukcjach radzieckich fotograficznych. lamp błyskowych.

Możliwość doświetlania zdjęć zewnętrznym źródłem światła błyskowego sprawiła, że Stanisław Orzepowski zaczął specjalizować się realizacji nocnych zdjęć przyrodniczych, zwłaszcza wykonywanych w technice zbliżeniowej. Ta forma fotografowania podwodnego stała się z techniką preferowana i większość zachowanych zdjęć wykonanych w naszych wodach to właśnie portrety ryb.



Kilka lat doświadczeń w fotografii podwodnej zaowocowało publikacjami fachowymi m.in. : 'Fotografia w wodzie" (Fotografia, 1967r. zeszyt 10 str. 229-231), „Technika fotografowania w wodzie" (Wrocław 1969,

Rocznik Sekcji Fotografii Naukowej ZPAF, str. 75-87), „Doświadczenia z zakresu fotografowania z elektronową lampą błyskową” (Wrocław 1971, Rocznik Sekcji Fotografii Naukowej ZPAF, str. 90-93).



Jednak z punktu widzenia krajowego środowiska nurkowego najistotniejszą pozycję przyniósł rok 1975, w którym Wydawnictwa Nauko-Techniczne wydały książkę autorstwa Stanisława Orzepowskiego zatytułowaną: „Fotografia Podwodna”.

Była to pierwsza od ponad piętnastu lat pozycja na naszym rynku wydawniczym, poświęcona zarówno teoretycznym tak i praktycznym problemom fotografowania pod wodą, zwłaszcza w realiach krajowych.

W tym miejscu warto może zacytować notkę od wydawnictwa:

„ W książce omówiono środowisko i warunki fotografowania, sprzęt i materiały potrzebne w tej dziedzinie oraz technikę wykonywania fotografii podwodnych przy oświetleniu naturalnym i sztucznym.

.....

Książka jest bogato ilustrowana przykładami zdjęć podwodnych. Jest ona przeznaczona dla pływonurków foto-amatorów, może być pomocą dla specjalistów tych

dziedzin nauki i techniki, gdzie fotografia podwodna jest środkiem dokumentacji naukowej, np. w budownictwie wodnym, rybołówstwie, ratownictwie morski, a także w badaniach z zakresu geologii podwodnej i biologii morskiej."

Pomimo upływu już ponad trzydziestu lat od pojawienia się na rynku, „Fotografia Podwodna” Stanisława Orzepowskiego zawiera w dalszym ciągu treści, które mogą być przydatne podwodnym fotografom w doskonaleniu swojego warsztatu, zwłaszcza, gdy ich celem jest dokument z naszych wód.

Przeglądając zarówno pierwsze czarno-białe fotografie Stanisława Orzepowskiego jak i pierwsze zdjęcia kolorowe z okresu „orwowskiego”, warto zapamiętać sobie przesłanie jakie ich autor kieruje do młodego pokolenia podwodnych fotografów:

Z fotografowaniem żeglarstwa, windsurfingu czy z fotografią podwodną jest tak samo.

Wszystkie zdjęcia są do siebie podobne, jeżeli nie wykrzesa się ze zdjęcia czegoś, czego jeszcze nie było.

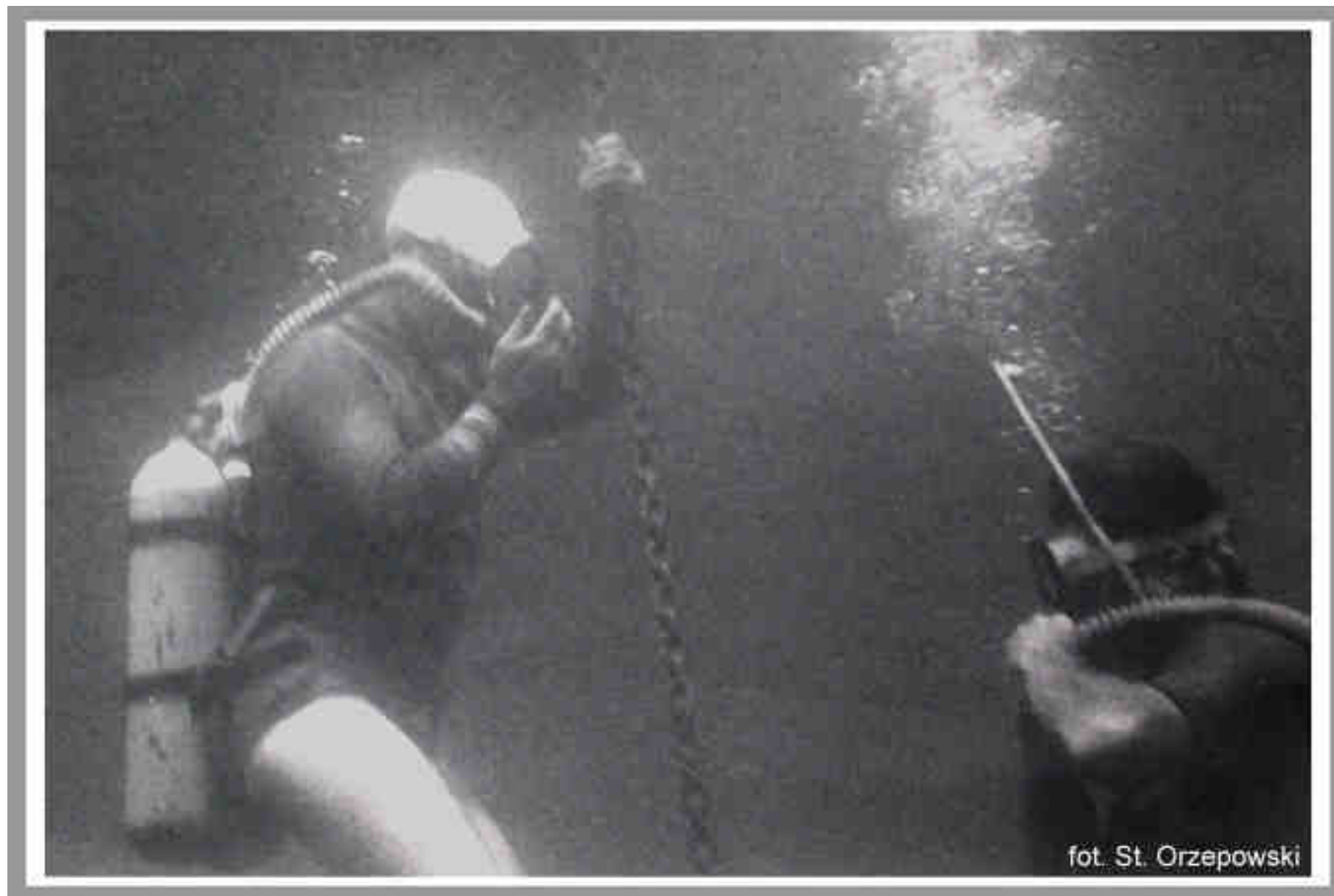
Szukanie właśnie tego "czegoś" to największa frajda, dlatego trzeba dużo fotografować - czasem Neptun coś podrzuca, szczególnie upartym ...



fol. St. Orzepowski







fot. St. Orzepowski



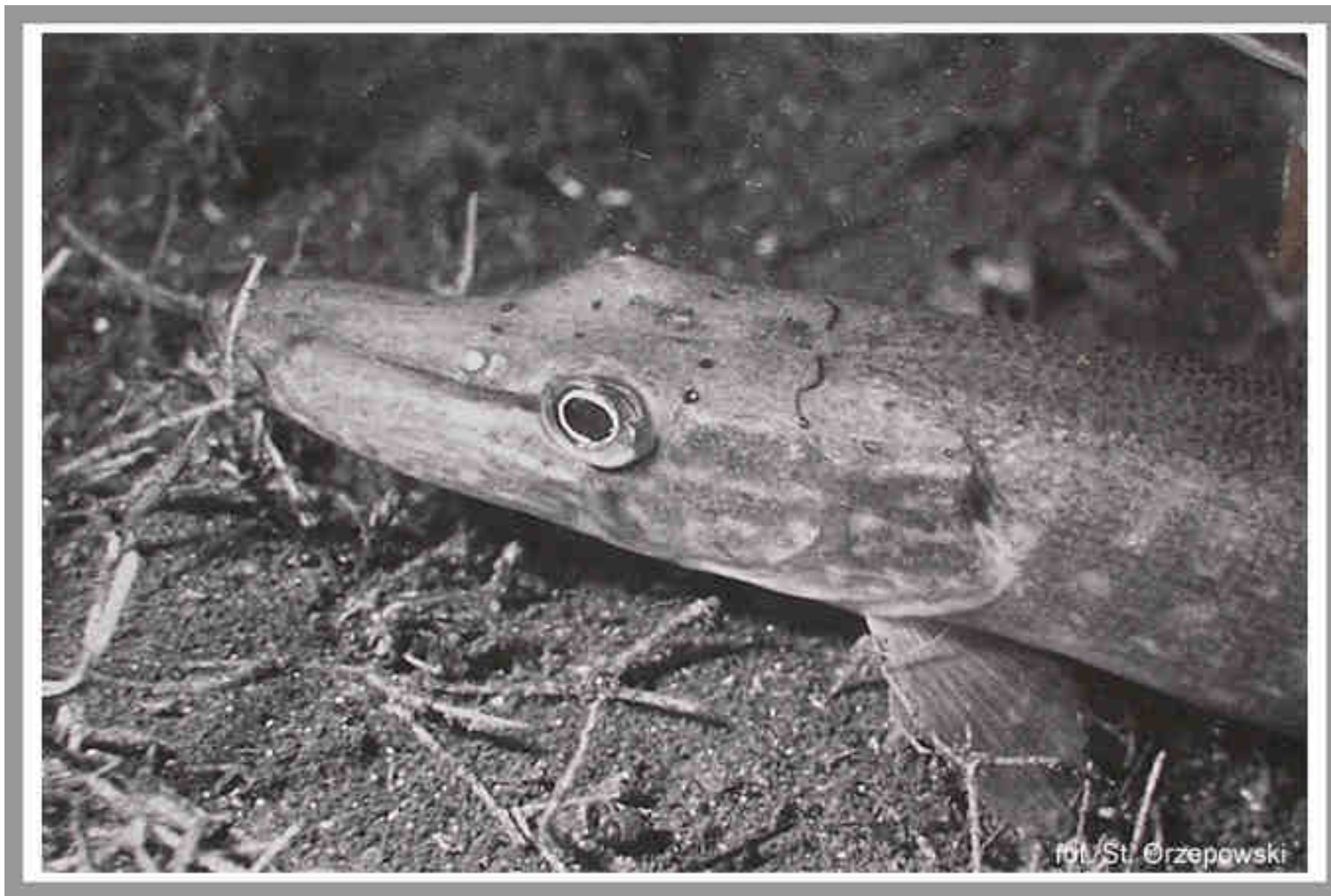


fot. St. Orzepowski



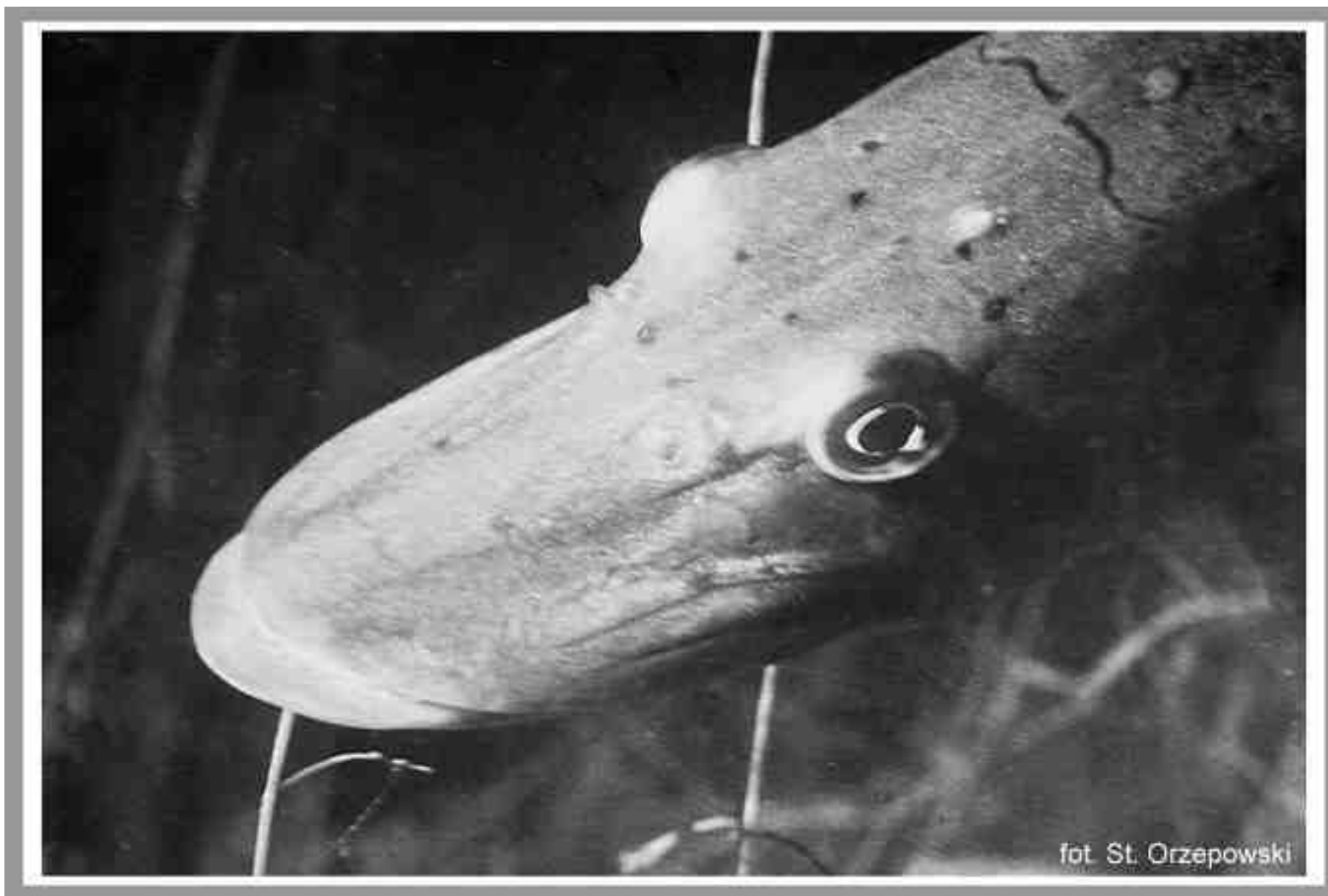


fot. St. Orzepowski





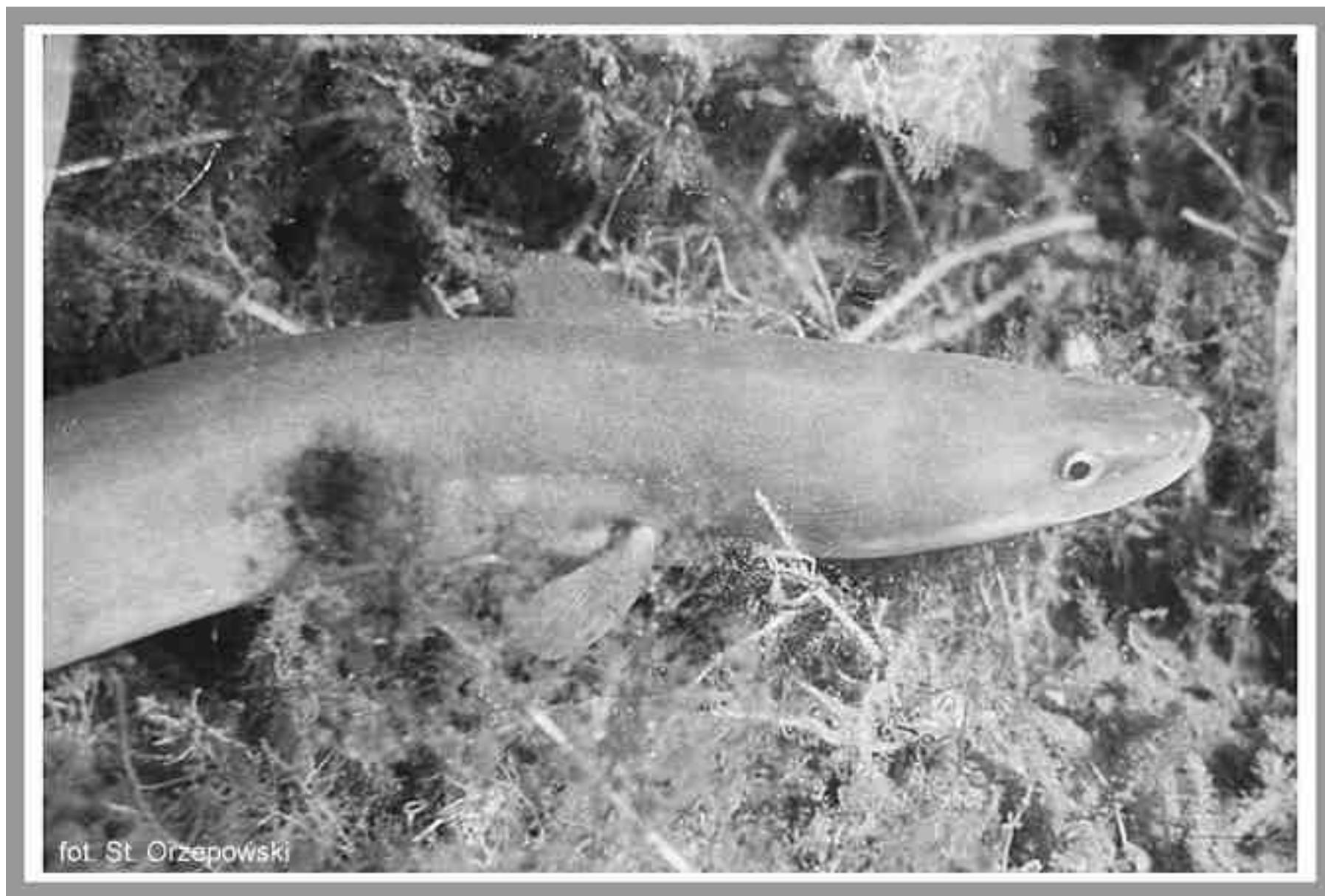






fol. St. Orzepowski











fot. St. Orzepowski





MUZEUM MIASTA GDYNI

Siedziba główna

ul. Zawiszy Czarnego 1
81-374 Gdynia

tel. 058 66 20 910
058 711 12 45
fax. 058 66 20 940

e-mail muzeum.mmg@wp.pl
mmg@mm.pl

Wystawy czynne dla zwiedzających
od wtorku do niedzieli
w godz. 10.00 - 17.00

Bilet normalny 7 zł, ulgowy 4 zł.
W piątki wstęp wolny. Bilet w dniu
nabycia uprawnia do zwiedzenia
wystaw w "Domku Abrahama"
i sali wystawowej w Centrum "Gemini"

Udostępnianie zbiorów
od poniedziałku do piątku
w godz. 8.30 - 14.30 po uprzednim
telefonicznym umówieniu się.

NIP 586 010 19 73
regon 001030701
nr konta Deutsche Bank
20 1910 1123 3600 5187 2131 0001

"Domek Abrahama"

ul. Starowiejska 30
81-356 Gdynia

tel. 058 621 90 73

Wystawy czynne dla zwiedzających
od wtorku do soboty
w godz. 10.00 - 16.00

Bilet normalny 2 zł, ulgowy 1 zł.
W piątki wstęp wolny. Bilet w dniu nabycia
uprawnia do zwiedzenia wystawy
w sali wystawowej w Centrum "Gemini"

Sala wystawowa w Centrum Kultury i Rozrywki "Gemini"

ul. Waszyngtona 21
81-342 Gdynia

Wystawy czynne dla zwiedzających
od wtorku do niedzieli
w godz. 11.00 - 18.00

Bilet normalny 2 zł, ulgowy 1 zł.
W piątki wstęp wolny. Bilet w dniu nabycia
uprawnia do zwiedzenia wystawy
w "Domku Abrahama".

www.muzeumgdynia.pl



ZAPRASZAMY!

Lech Nowicz

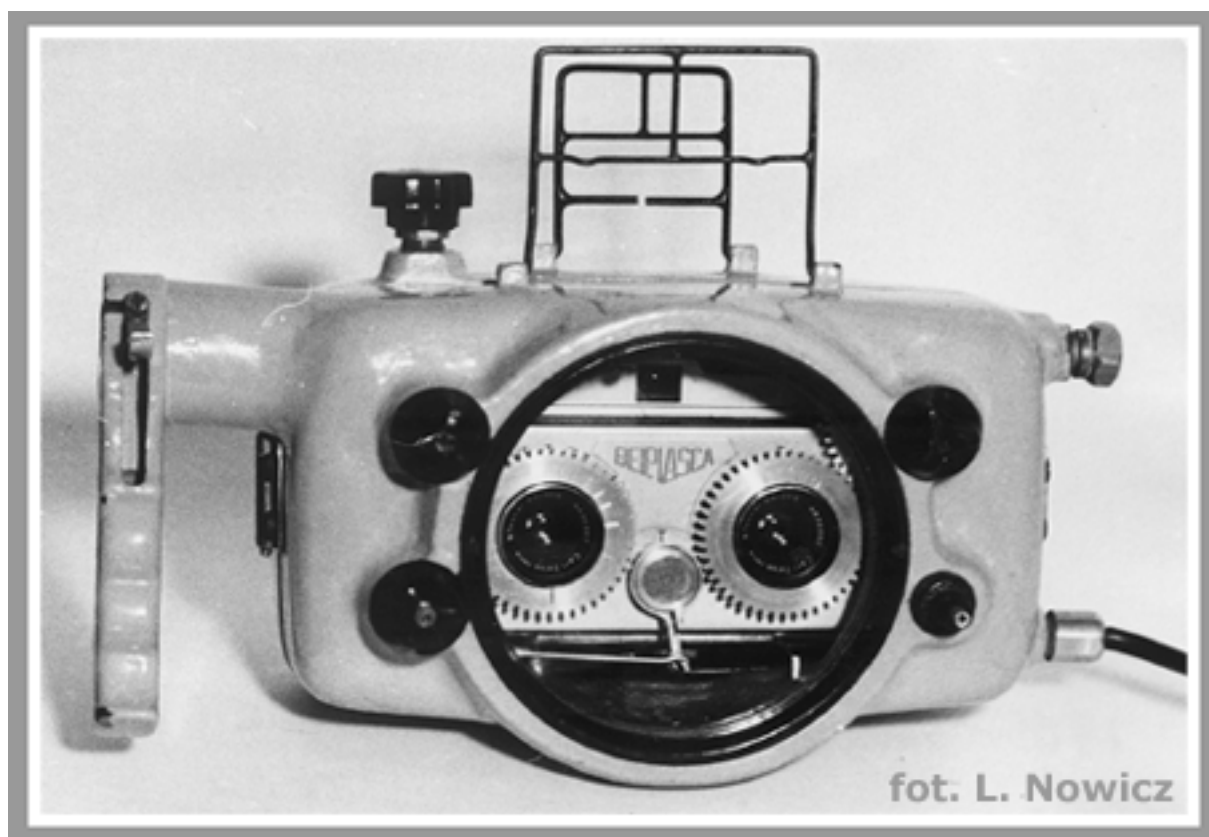
W wakacyjnym wydaniu Magazynu Nurkowanie z 1999r. (nr 7-8) zamieszczony był artykuł Roberta Domżała „Podwodna Odyseja Lecha Nowicza”. Autor, szczegółowo, na ile pozwoliły tylko ramy czasopisma, przybliżył czytelnikom, zwłaszcza młodszego pokolenia, postać Lecha Nowicza - nurka, archeologa, fotografa i filmowca, a także konstruktora wyposażenia podwodnego. Trudno, teraz nawet po tych kilku latach, konkurować z tym artykułem, tym bardziej, że niniejszy tekst, tak na prawdę, stanowi tylko wprowadzenie do prezentacji zdjęć autorstwa Lecha Nowicza. Jakich słów by nie użyć, to zawsze będzie ich za mało, zawsze coś zostanie pominięte lub zbyt słabo wyeksponowane. Na szczęście możemy napisać, że „podwodna odyseja” Lecha Nowicza dalej trwa, a z nią też i poszukiwania legendarnego już „Porcelanowca”. Lech, jak sam to mówi, mimo woli, został zaszufładowany jako ktoś, kto robi tylko podwodne zdjęcia archeologiczne, chociaż jego pasją była i jest fotografia przyrodnicza, a także fotografia stereoskopowa.



Pierwsze próby przeniknięcia do podwodnego świata to wczesne lata pięćdziesiąte. Dobrze ilustruje to powyżej prezentowane zdjęcie.

Pochodzi ono z 1954r. i przedstawia Lecha Nowicza w trakcie wypróbowywania w rzece koło Skierniewic maski własnej konstrukcji wykonanej z menażki wojskowej.

W 1965r. Lech Nowicz skonstruował oryginalną i nowatorską, jak na owe czasy, obudowę do stereoskopowego aparatu fotograficznego. Była ona wykonana z laminatu poliestrowo-szklanego i wyposażona w celownik ramkowy z korekcją paralaksy oraz gniazdo synchronizacji zewnętrznej lampy błyskowej.



Tym właśnie zestawem wykonał przestrzenne dokumentacje fotograficzne wraków w Zatoce Gdańskiej, które znacznie dokładniej, niż zwykłe fotografie, pozwalały oceniać podwodne znaleziska, także nienurkującym, archeologom. Te dokumentalne zdjęcia wysoko cenili ówczesny dyrektor CMM doc. dr.hab. Przemysław Smolarek, za kadencji którego doszło do znalezienia i eksploracji „Solena” i

„Miedziowca”. Do dziś, cała dokumentacja zdjęciowa autorstwa Lecha Nowicza stanowi cenny, archiwalny zasób Muzeum.

Praca w CMM w Gdańsku na stanowisku kierownika Działu Badań Podwodnych, siłą rzeczy sprawiła, że w dorobku fotograficznym Lecha Nowicza zdjęcia dokumentacyjne stanowią potężną pozycję. Jeśli uzupełnić to informacją o kilkadziesiąciu wrakach, na których Lech Nowicz był ze swoim wyposażeniem fotograficznym i filmowym, to trudno dziwić się, że podwodna fotografia archeologiczna kojarzy się i jeszcze długo kojarzyć się będzie z postacią Lecha Nowicza. Również i podczas kompletacji zdjęć na wystawę „Pionierzy Polskiej Fotografii Podwodnej” nie udało się od tego uwolnić. Usprawiedliwieniem był jednak fakt, że nie było tu żadnej alternatywy. Te, powstałe ponad trzydzieści lat temu - przełom lat 60 i 70-tych, czarno-białe fotografie najlepiej oddają klimat nurkowań i prac na drewnianych bałtyckich wrakach, zwłaszcza, że są dziełem prawdziwego Mistrza. Na jedną z tych fotografii warto zwrócić szczególną uwagę. Przedstawia ona nurka - Zbigniewa Jarockiego - pracownika Działu Badań Podwodnych Muzeum, trzymającego w rękach czaszkę wydobytą z wraka okrętu „Solen”. Czaszka ta posłużyła specjalistom kryminalistyki do odtworzenia rysów twarzy marynarza, który zginął wraz z „Solenem”. Następnie odtworzono całą postać i obecnie figura szwedzkiego marynarza w stroju z epoki stanowi jeden z istotniejszych elementów ekspozycji poświęconej wrakowi „Solena”.

Wróćmy jeszcze do fotografii i filmu przyrodniczego. Tu, w szczególny sposób, w biografii Lecha Nowicza zaznaczył się rok 1977, w którym wziął On udział w wyprawie na Morze Czerwone do Sudanu. Organizatorami były dwa kluby Ligi Obrony Kraju: gdański - „Neptun” oraz warszawski - „Explorer”. Wyprawa trwała sześć miesięcy, z czego ponad cztery, jej uczestnicy spędzili nurkując na rafie w pobliżu Port Sudan. Dorobkiem jest kilkaset podwodnych przeżrocz, w tym także stereoskopowych, wiele negatywów formatu 6x6cm oraz materiały

filmowe na taśmie 16mm. Z tych ostatnich, TVP-Gdańsk zmontowała dwudziestominutowy film przyrodniczy zatytułowany „Morze Czerwone”, który miał swoją emisję w programie centralnym.

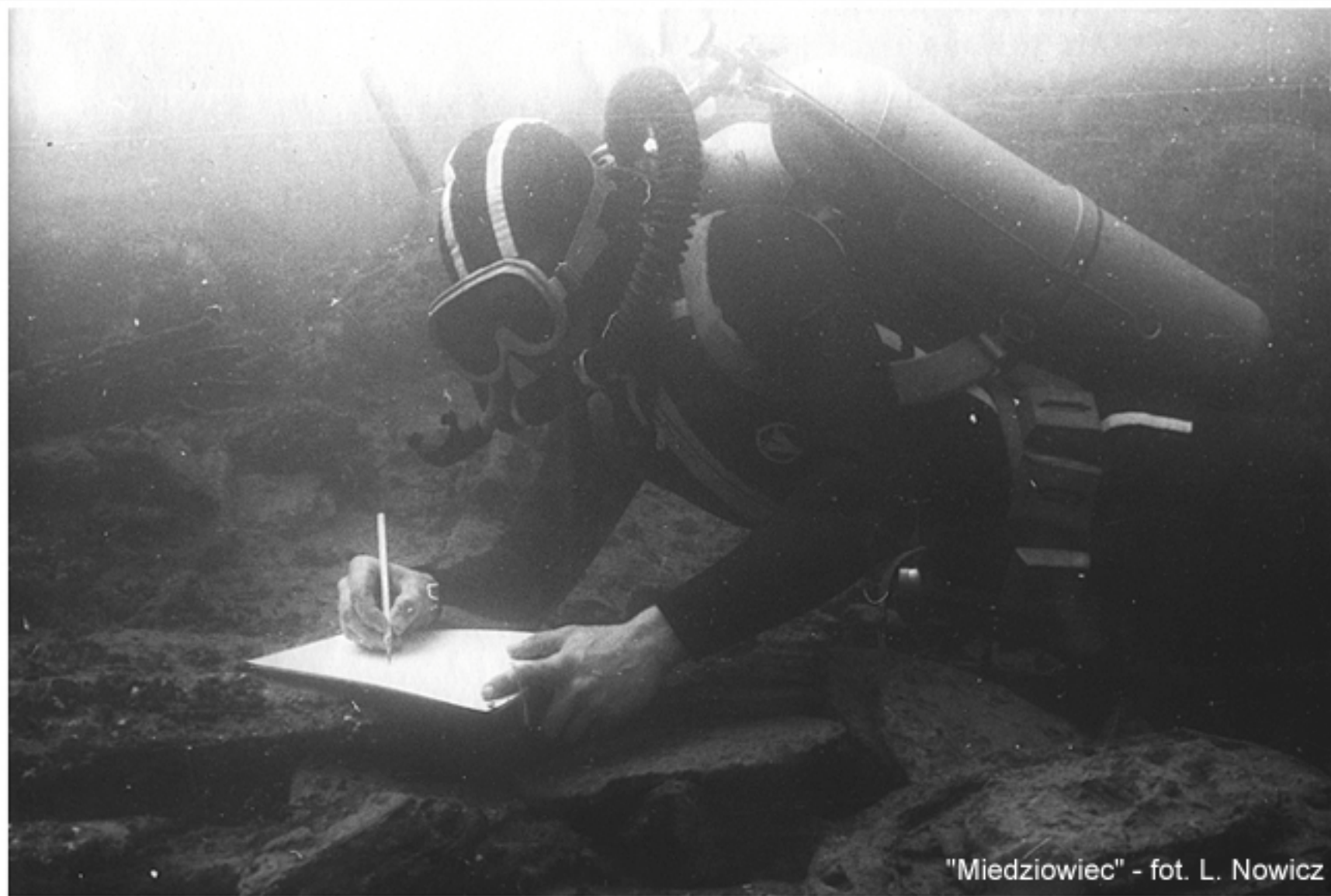
Dobrze by się stało, gdyby materiały z tej oraz paru innych wypraw nurkowych posłużyły do zorganizowania w niedługim czasie retrospektywnej wystawy autorskiej Lecha Nowicza.

Na koniec prezentacji sylwetki Lecha Nowicza przytoczmy przesłanie, jakie kieruje On do swoich następców:

*„Młodym fotografom powiedziałbym, żeby nie popełniali
mojego błędu i opisywali swoje fotogramy: miejsce, data,
kto na nich się znajduje, imiona, nazwiska. Zdjęcie
opisane jest dokumentem.*

*Zdjęcie, na którym nie wiemy, kto jest sfotografowany –
jest obrazkiem.*

Pamiętajmy - zdjęcia żyją dłużej od nas!”



"Miedziowiec" - fot. L. Nowicz



"Miedziowiec" - fot. L. Nowicz



"Miedziowiec" - fot. L. Nowicz



"Miedziowiec" - fot. L. Nowicz





"Miedziowiec" - fot. L. Nowicz





"Solen" - fot. L. Nowicz



"Solen" - fot. L. Nowicz



"Solen" - fot. L. Nowicz





"Solen" - fot. L. Nowicz



"Solen" - fot. L. Nowicz



"Solen" - fot. Ł. Nowicz



"Solen" - fot. L. Nowicz



"Solen" - fot. L. Nowicz



"Solen" - fot. L. Nowicz



"Solen" - fot. L. Nowicz

MUZEUM NURKOWANIA
przy
Warszawskim Klubie
Płetwonurków

00-840 Warszawa
ul. Grzybowska 88

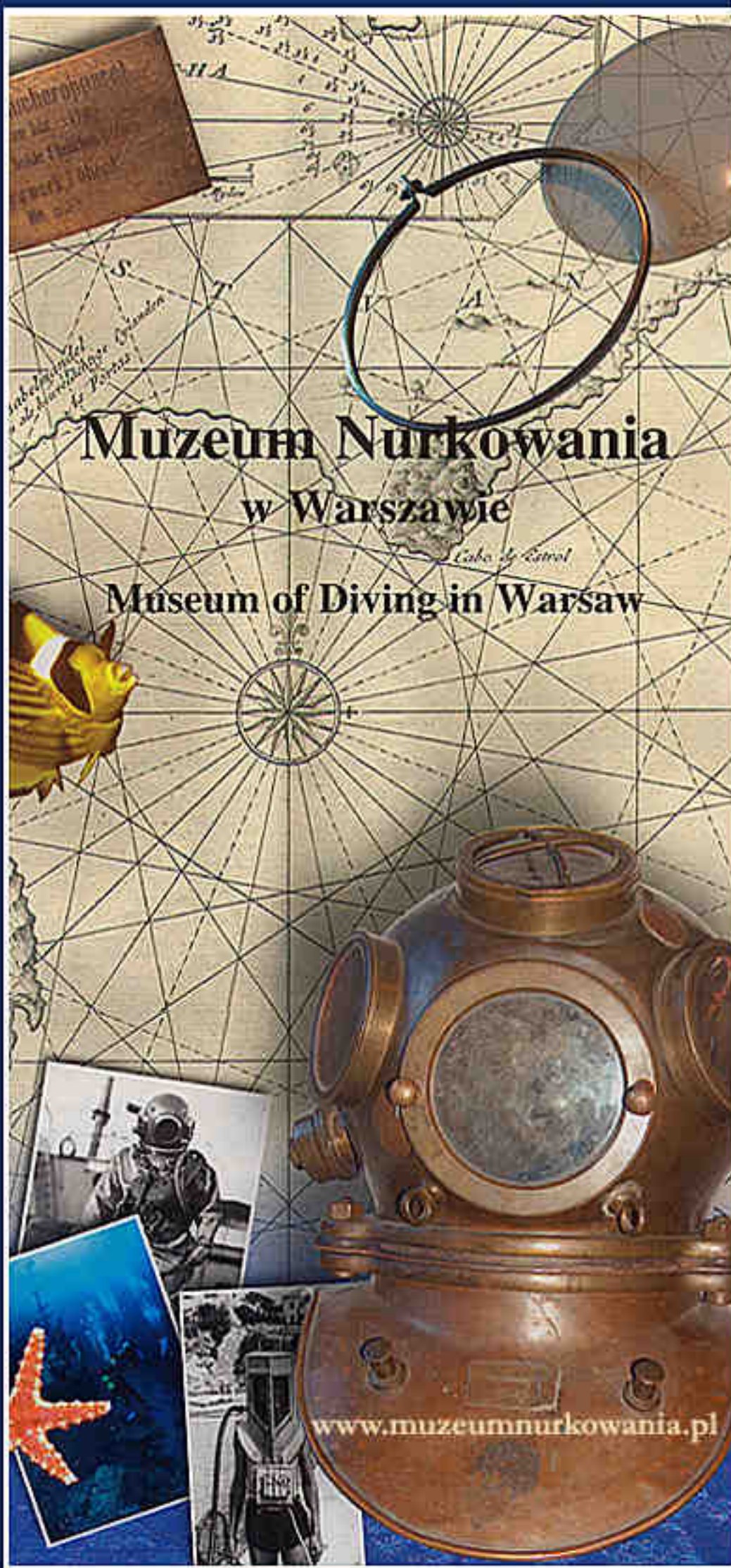
e-mail:
office@muzeumnurkowania.pl

tel. kom.:
503 - 911-341

Godziny otwarcia:

Wtorek 11.00 - 18.00

W pozostałe dni tygodnia
Muzeum Nurkowania
jest otwierane w miarę
potrzeb i zgłoszeń
zainteresowanych
(kontakt telefoniczny
lub e-mail)



Michał Woźniewski



Michał Woźniewski był ichtiologiem, absolwentem Wydziału Rybactwa Śródlądowego Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie.

Pasjonowało go środowisko wodne, a przede wszystkim, przemiany jakie w nim zachodzą pod wpływem działań ludzkich. Z tego też względu, w swojej pracy naukowej (był adiunktem w Zakładzie Rybactwa Rzecznego Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Żabieńcu) dużo uwagi poświęcał m.in. takim zagadnieniom jak: reprodukcja ryb drapieżnych, resuscytacja ryb wędrownych czy

śledzenie migracji ryb, w tym ocena ich zdolności do pokonywania przeszkód poprzez przechodzenie przez przepławki. Jego dorobek publikacyjny obejmuje ok. 200 pozycji. Są w tym prace zarówno o charakterze czysto naukowym, jak i popularyzujące przyrodę podwodnego świata. Zwłaszcza te ostatnie stanowiły cenne źródło wiedzy o środowisku wodnym, z którego skorzystało wielu pływaków przygotowując się do egzaminów na kolejne stopnie nurkowego wtajemniczenia.

Michał miał duży dar opowiadania, stąd też był chętnie zapraszany na różnego rodzaju spotkania, prelekcje czy seminaria. Potrafił dotrzeć do każdego słuchacza i nie miało znaczenia czy opowiadana historia dotyczyła barwnej przyrody wód Morza Czerwonego, zwierząt bezkręgowych w zimnych otchłaniach Bajkału czy organizmów porastających wraki w mętnych wodach naszego Bałtyku.

Michał Woźniewski był świetnym fotografem podwodnej przyrody, wykonał wiele fascynujących zdjęć, także i w naszych wodach. Przez wiele lat działał w KDP PTTK, kierując Podkomisją Łowiectwa Podwodnego. Jego działania w dużej mierze przyczyniły się wypromowania sportowej fotografii podwodnej jako formy podwodnego łowiectwa alternatywnej dla polowania z kuszą. W rezultacie w roku 2000 pod egidą KDP zostały zorganizowane, równoległe z Mistrzostwami Polski w Łowiectwie Podwodnym, pierwsze zawody w łowiectwie fotograficznym. Od tej pory, zawody te, jako Memoriał w Fotografii Podwodnej im. Jerzego Macke, stanowią stałą pozycję w kalendarzu krajowych imprez pływackich i jest to najlepszym potwierdzeniem słuszności idei Michała.



Michał Woźniewski zmarł nagle 2 listopada 2000r. - zbyt wcześnie, aby zrealizować wszystkie swoje fotograficzne zamierzenia. Również wiele spraw pozostawił nie do końca uporządkowanych. Na pewno można tak powiedzieć o całym Jego dorobku zdjęciowym, który gdzieś jest, ale gdy potrzeba dotrzeć do materiałów źródłowych, to zawsze pojawiają się jakieś przeszkody czy problemy. Na szczęście, przy okazji organizowania wystawy udało się dotrzeć do rękopisu artykułu Michała oraz oryginalnych jego slajdów formatu 6x6cm. Zdjęcia były wykonane aparatem PentaconSix z obiektywem Flektogon 4/50mm, w oryginalnej NRD-owskiej obudowie do tego aparatu, z lampą błyskową Braun 380, na materiale pozytywowym Orwochrom UT 18.



Poniższy tekst nigdy wcześniej nie był publikowany. Michał nie zdążył przygotować go do druku - zrobiliśmy to za Niego. Uznaliśmy, że najlepiej swoje zdjęcia przedstawi ich Autor.

Polska rafa

Proponuję, abyśmy zapomnieli na chwilę o estetycznych doznaniach, jakie mogą nam dostarczyć podwodne widoki raf tropikalnych mórz i zanurkowali w wybranym krajowym akwenie śródlądowym w poszukiwaniu „polskiej rafa”. Podczas nurkowania będziemy wyposażeni w wodoszczelny aparat fotograficzny z fleszem, dysponującym znaczną siłą błysku.

Jest już regułą, że najciekawsze tematy do zarejestrowania podwodnym obiektywem, przynajmniej w moim odczuciu, nadarzają się wówczas, gdy, jak na złość, nie ma już filmu w aparacie lub zachodzi konieczność wyjścia na powierzchnię z braku powietrza w płucach.

Tym razem nurkujemy w rzece Piaśnicy, przepływającej przez rynnowe jezioro w Polsce północnej, położone w bezpośredniej bliskości morza. Jej dolny bieg charakteryzuje się dużą przejrzystością wody. Niekiedy na głębokości kilku metrów piaszczyste dno jest dobrze widoczne z powierzchni. Spotykamy w niej „rafę” – są nią słodkowodne gąbki pokrywające znaczne partie dna i podwodnych skarp. Charakteryzują się one wspaniałym wręcz bogactwem kolorów i kształtów. Dla wyjaśnienia można dodać, że zwierząt tych nie należy kojarzyć z gąbkami morskimi, wyposażonymi przez naturę w elastyczne wapienne szkielety, dawniej powszechnie stosowanymi do kąpieli. Gąbki słodkowodne posiadają natomiast kruche, krzemionkowe szkielety i z tego też powodu nie mogą mieć podobnego zastosowania co gąbki morskie. Gąbki, występujące w wodach słodkich, odgrywają istotną rolę jako biofiltratory przepompowując przez swoje

ciało znaczne ilości wody, odfiltrowując z niej zawiesinę, stanowiącą ich pożywienie.

Obecnie, po spiętrzeniu Jeziora Żarnowieckiego dla potrzeb energetyki, przepływ wody w Piaśnicy staje się coraz bardziej nieregularny. Ma to wyjątkowo niekorzystny wpływ na bilans tlenowy rzeki. Następstwa tych działań są już coraz bardziej widoczne. Miejsca gąbek, typowo reofilnych organizmów, zaczynają zajmować pierwsze, jeszcze niewielkie, skupiska grzybów, świadczące o degradacji rzeki.

Mimo, że znaczny odcinek Piaśnicy włączono do Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, to od dłuższego już czasu trwa zakrojona na znaczną skalę melioracja rzeki zmieniająca jej koryto w kanał żeglugowy.

Oglądając ten podwodny świat przyrody przez maskę płetwonurka nasuwa mi się pytanie: czy aby nie oglądam go po raz ostatni?

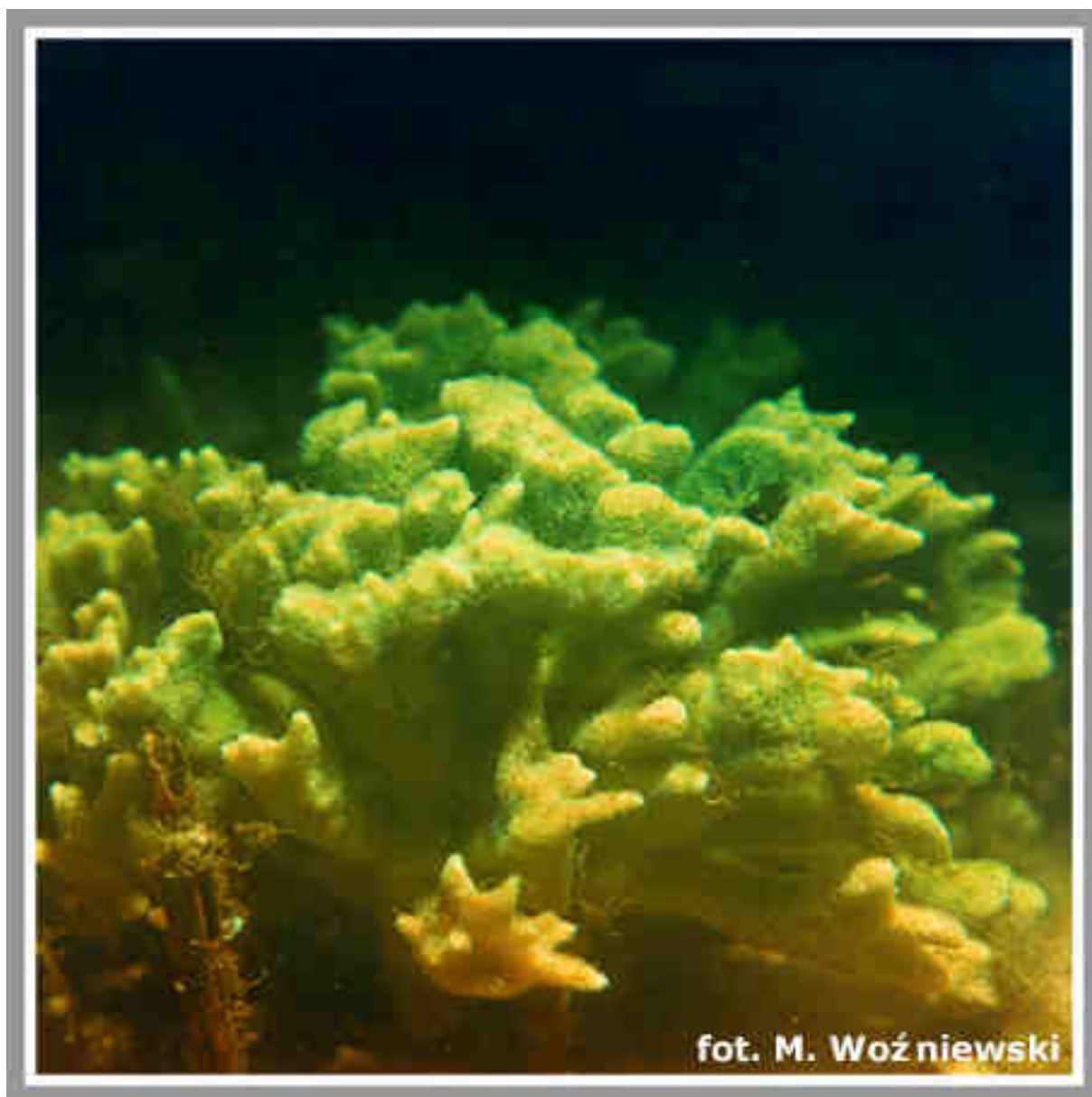
Michał Woźniewski







*









Podwodna
dokumentacja
techniczna
i
przyrodnicza

Kursy
fotografowania
i
filmowania
podwodnego



<http://wodny-swiat.org>



Archiwum
fotograficznych
i
wideofilmowych
zdjęć podwodnych

Jarosław Samsel
OCEAN INSTRUMENTS
sp. z o. o.
ul. Gryfa Pomorskiego 4
84-230 Rumia
tel./fax 0-58 / 671-30-06

samsel@kdp.pttk.pl
samselj@wodny-swiat.org



Cd. nastąpi

Oddając Czytelnikom ten elektroniczny album ze naszymi rodzimymi pionierskimi zdjęciami podwodnymi mamy nadzieję, że przyczyni się on do wzrostu zainteresowania historią fotografowania podwodnego w kraju. Dlatego też niniejszy e-book określiliśmy na stronie tytułowej jako „cz.1”, mając głęboką nadzieję, że w niedalekiej przyszłości uda się zgromadzić materiały na kolejny album. Liczymy bowiem, że znacznie pełniejszym strumieniem do nas, do Komisji Działalności Podwodnej czy Muzeum historii Nurkowania zacznie spływać informacja zarówno o innych pionierach fotografowania podwodnego w Polsce jak i o zachowanym ich dorobku zdjęciowym.

Pragniemy zatem Drogi Czytelniku zachęcić Ciebie, abyś sam rozejrzał się w swoim środowisku nurkowym albo w kręgu rodziny czy znajomych i spróbował dotrzeć do starych materiałów zdjęciowych, które na pewno leżą gdzieś na strychach, w szafach, w zakurzonych albumach czy mocno już pożółkłych kopertach. Jeśli do tego opiszesz sylwetkę autora takich zdjęć to będziesz z nami współtworzyć kolejny tom tego albumu.

Z nurkowym pozdrowieniem

Jarosław Samsel – samsel@kdp.pttk.pl

Wiesław Wachowski – wachowski@kdp.pttk.pl

QUALITY & SAFETY

CMAS



JAKOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO

KDP
POLAND



www.kdp.pttk.pl

ISBN 978-83-61212-00-3